

**WALOGI ELEKTROWNI
WSPÓŁZAWODNICZA
O ZWIĘKSZENIE ILOŚCI
SPALANEGO MUŁU
WĘGLOWEGO I WĘGLA
ODPADKOWEGO**

KATOWICE. Podejmując wezwanie załogi elektrowni bę dzisiejszej, palacze elektrowni „Szombierki” zobowiązali się zwiększyć trzykrotnie ilość zużywanego dotychczas paliwa najtańszego gatunku. Pozwoli to zaoszczędzić w roku bieżącym co najmniej 3.600 ton wę dla asortymentowego.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

6 STRON
Cena 15 gr

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 79 (1035) A,

Koszalin, wtorek, 1 kwietnia 1952 r.

ROK IV

Setki zakładów pracy meldują o realizacji planów kwartalnych

WARSZAWA PAP. Liczba meldunków, zawiadamiających o wykonaniu planu kwartalnego przed terminem, zwiększa się z każdym dniem. O przedterminowym wykonaniu swych zadań donoszą nie tylko pojedyncze zakłady, lecz również zjednoczenia i centralne zarządy przemysłowe.

ZOBOWIĄZANIE NAUKOWCÓW Z INSTYTUTU CHEMII NIEORGANICZNEJ

WARSZAWA (PAP). Pracownicy laboratorium Instytutu Chemii Nieorganicznej postanowili — aby uczcić 60-tą rocznicę urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta — wykonać w jednej z fabryk w kwietniu 1952 r. próbę podniesienia wydajności pieca. Realizacja zobowiązania pozwoli na zwiększenie produkcji tego pieca o 5 proc., dając miesięczną oszczędność rundy chromowej wartości około 3.500 zł. wraz dodatkową produkcję dwuchromianu sodu wartości około 19 tys. zł.

Osiągnięcia w walce o plan, uzyskiwane przez produkujące zakłady, mobilizują do zwiększenia wysiłków i usprawnienia pracy te zakłady, które nie potrafią obecnie w pełni wykonać swych zadań produkcyjnych.

W dniu 28 marca o przedterminowym wykonaniu globalnego planu produkcyjnego za I kwartał br. zameldowały zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ciemnego.

W przemyśle maszynowym, pierwsze zameldowały o wykonaniu wartościowego planu kwartalnego w 101 proc. zakłady ogólnego budownictwa maszynowego.

W przemyśle rolnym i spożywczym, po przemyśle droż-

dzowym, który wykończył już plan, zameldował ostatnio o zrealizowaniu swych zadań kwartalnych zarząd przemysłu kawowego i środków odżywczych.

Radosne meldunki napływają także od załóg przemysłu włókienniczego. Ostatnio wykonywały plan m. in. załogi wielkiej rozmiarów i konopi w Żyrardowie, Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Rolkowie oraz w Lubawie Wschodniej. W Łodzi przedterminowo wykonała zadania I kwartału załoga wielkiej przedziałni średnio - przedniej Zakładów Bawełnianych im. Dubois oraz załoga tkalni zakładów bawełnianych im. K. Liebknechta, która jeszcze do października ub. roku nie wykonywała planów.

W przemyśle dziewiarskim zameldowały ostatnio o wykonaniu planu zakłady im. Emi III Piłater w Łodzi.

Z Bydgoszczy donoszą o przedterminowym wykonaniu zadań kwartalnych przez fabrykę narzędzi rolniczych „Unia” oraz Innowrocławską Fabrykę Sprzętu Rolniczego. Realizację planu kwartalnego zwycięsko zakończyła również ofiarna załoga Zakładów Przemysłu Gumowego w Grudzieżu. Wszystkie te fabryki zrealizowały już poważną część zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Podjęte przez pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, mobilizowały załogę do wzmożenia tempa pracy. Dzięki temu załoga fabryki wykonała

kwartalny plan montażu już w dniu 29 marca.

W dniu 29 marca FSC Stara Chociewice wykonała kwartalny plan produkcji w 102,5 proc. Produkcję miejsc zajęły odlewnie i dział hamulców.

Zbrodnia ludobójców amerykańskich tematem obrad sesji Biura Światowej Rady Pokoju w Oslo

OSLO (PAP). Dnia 29 marca 1952 r. w Oslo, pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie, otwarta została sesja Biura Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczący powitał wszystkich członków Biura, a w szczególności delegatów Korei i Chin, którzy zabrali głos w sprawie wojny bakteriologicznej wywołującej głębokie oburzenie. Prof. Joliot-Curie podniósł znaczenie obecnej sesji Biura.

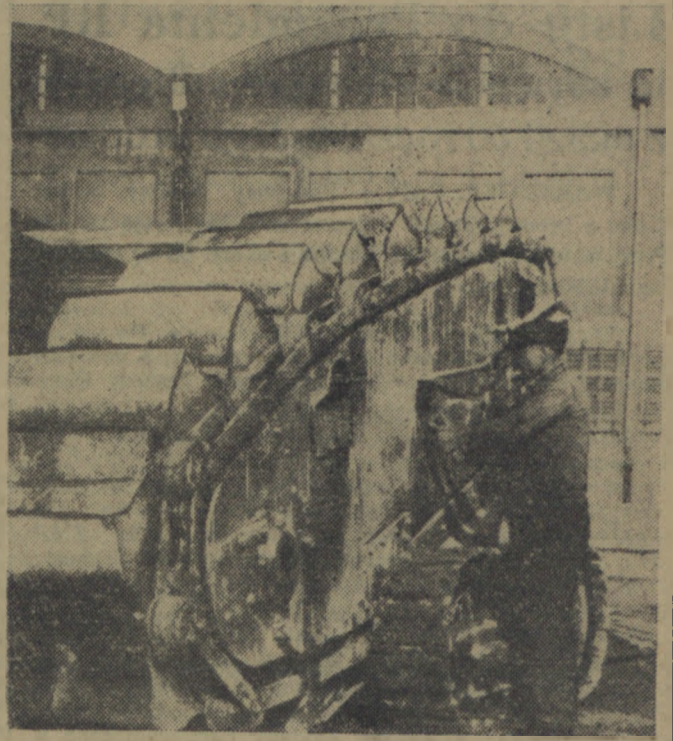
Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności sekretariatu wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Kuo Mo-ko złożył w imieniu delegacji chińskiej dokładne sprawozdanie o wojnie bakteriologicznej, która z Korei rozszerza się na Chiń.

Po sprawozdaniu delegata chińskiego zabrał głos Li Gi-en, reprezentujący Koreański Komitet Obrony Pokoju.

Podczas dyskusji, której dalszy ciąg wyznaczono na sobotę wieczór i na niedzielę, przemawiali Joliot-Curie, Pierre Cot, Fadiejew i Lombardi.

Polską reprezentację na sesji prof. Leopold Infeld.

MECHANIZACJA URZĄDZEŃ PRZELADUNKOWYCH W PORCIE GDYŃSKIM



Brygadziści warsztatów remontowych ZPGG w Gdyni, Michał Przybylski skonstruował wraz ze ślusarzem J. Blochowiakiem, trymer mechaniczny do przeladunku rud.

Na zdjęciu: racjonalizator Michał Przybylski przy trymerze mechanicznym.

Wzorem klasy robotniczej chłopi woj. koszalińskiego podnoszą produkcję

Listy do Prezydenta Bolesława Bieruta

Chłopi gromady Zambrowo, gm. Marzyno, pow. Kołobrzeg, w liście do towarzysza Bieruta, wysłanym z okazji nadchodzącej 60-tej rocznicy Jego urodzin piszą m. inn.:

„Przesyłamy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie moc szczerych i serdecznych życzeń. Całe swoje życie poświęcałeś dla wyzwolenia ludu spod ucisku kapitalistycznego, przez całe swe życie, nie szczędząc trudu i wysiłków pracowałeś dla dobra naszego narodu i obecnie prowadzisz go w lepszą, jaśniejszą przyszłość. Życzymy Ci dalszej owocnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny. By godnie uczcić 60-lecie Twych urodzin, postanawiamy zakończyć akcję siewną w 10 dniach, podnieść wydajność zboża o 1 q z ha, sprzedać ponad plan 30 sztuk trzody chlewnej, podnieść mleczność krowy dziennie o 5 litrów od sztuki, prowadzić systematyczną walkę z chwastami oraz zagospodarować wszystkie odłogi na terenie naszej gromady.”

„Zobowiązujemy się podnieść wydajność zboża o 2 q z hektara, a roślin okopowych o 10 q z ha — piszą chłopi z gromady Drogiłkowo, pow. Białogard. — Zwiększmy hodowlę trzody chlewnej o 105 proc., dostawę mleka — o 22 proc. Wszystkie nasze obowiązki wobec Państwa wykonywać będziemy w 100 proc., sumiennie i w terminie, tak, jak przystało na dobrych obywateli.”

Chłopi z gromady Chrzastowo, pow. Człuchów, podobnie jak setki i tysiące chłopów z innych gromad, podejmując szereg czynów produkcyjnych, wysłali do towarzysza Prezydenta list z życzeniami, w którym piszą: „My, chłopi z Chrzastowa, wraz z wszystkimi chłopami z całego naszego województwa podnieśliśmy urodzaje i zwiększylimy hodowlę, aby nasi bracia robotnicy mieli więcej chleba, mięsa, tłuszczu oraz wiać artykułów spożywczych. Wierzymy, że właśnie czynem produkcyjnym najlepiej uczymy 60-lecie Twych urodzin.”

Cenne zobowiązania podjęli chłopi gromady Parnowo, pow. Koszalin. M. inn. zobowiązali się oni zakończyć akcję siewną w ciągu 8 dni, zagospodarować wszystkie odłogi na terenie gromady, naprawić około 2 km drogi gromadzkiej, oczyścić kanały melioracyjne oraz wiać gromadny udział w szkoleniu fachowym i politycznym.

W gromadzie Grzybowo, pow. Kołobrzeg, chłopi, reali-

zując swe zobowiązanie podjęte na apel gromady Białokury, przystąpili do wydajniejszej pracy w swej gromadzie. Zdając sobie sprawę w ważności terminowego wykonania podjętych zobowiązań, postanowili oni już teraz przystąpić do oczyszczenia rowów przydrożnych na odcinku 1.500 m, do zreperowania drogi na odcinku 2.500 m oraz do starannej pielęgnacji bydła i nierogacizny.

„Zobowiązujemy się podnieść wydajność zboża o 2 q z hektara, a roślin okopowych o 10 q z ha — piszą chłopi z gromady Drogiłkowo, pow. Białogard. — Zwiększmy hodowlę trzody chlewnej o 105 proc., dostawę mleka — o 22 proc. Wszystkie nasze obowiązki wobec Państwa wykonywać będziemy w 100 proc., sumiennie i w terminie, tak, jak przystało na dobrych obywateli.”

Chłopi z gromady Chrzastowo, pow. Człuchów, podobnie jak setki i tysiące chłopów z innych gromad, podejmując szereg czynów produkcyjnych, wysłali do towarzysza Prezydenta list z życzeniami, w którym piszą: „My, chłopi z Chrzastowa, wraz z wszystkimi chłopami z całego naszego województwa podnieśliśmy urodzaje i zwiększylimy hodowlę, aby nasi bracia robotnicy mieli więcej chleba, mięsa, tłuszczu oraz wiać artykułów spożywczych. Wierzymy, że właśnie czynem produkcyjnym najlepiej uczymy 60-lecie Twych urodzin.”

Narody świata potępiają haniebną zbrodnię monarcho-faszystów greckich

Pismo KC PZPR do Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Grecji

WARSZAWA PAP. — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował do Nikosa Zachariadisa, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji pismo treści następującej:

DO
TOWARZYSZA NIKOSA ZACHARIADISA
SEKRETARZA GENERALNEGO
KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII GRECJI

Wstrząśnięci i oburzeni do głębi niesłychaną zbrodnią, dokonaną przez monarcho-faszystów z rozkazu ich amerykańskich mocodawców na szlachetnym przywódcy ludu greckiego Bojannisie i jego trzech towarzyszach, przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia i braterskiej solidarności w walce patriotów greckich o wolność i niepodległość ojczyzny.

Haniebna zbrodnia najmlodszych amerykańskich podlegaczy wojennych — odsłaniająca nie tylko ich słabość ale i tchórzostwo — podnieśli wysoko falę gniewu ludowego we wszystkich krajach świata przeciw katom wolności, mordercom patriotów, przestępcom wojennym, zhańbionym zastosowaniem broni bakteriologicznej w Korei.

Wraz z Wami jesteśmy najgłębiej przekonani, że solidarność i sojusz wszystkich pokój miłujących narodów pokrzyżują złowieszce plany amerykańskich podpalaczy świata.

Niezwyrodną jest sprawa wolności i niepodległości Grecji, jak niezwyrodną jest święta sprawa pokoju, sprawa całej ludzkości.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
(Informacja o zamordowaniu тов. Bojannisie podajemy na str. 2).

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

„W dniu 24 marca 1952 r. Ambasada R. P. w Waszyngtonie otrzymała notę Departamentu Stanu, przekazującą pismo członka Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych p. Madden'a do Ambasadora R. P. w którym, jako przewodniczący komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Kaitynia, zaprasza on Rząd Polski do przedłożenia dokumentów i przedstawienia świadków w tej sprawie.

Przesłanie powyższego zagrożenia od przewodniczącego

komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych, który wbrew obowiązującym obyczajom międzynarodowym usurpuje sobie prawo wystosowywania zaproszeń do suwerennych rządów, nie ma precedensu w historii stosunków międzynarodowych. Stanowisko Rządu Polskiego wobec działalności tej komisji zostało wyrażone w oświadczeniu Rządu Polskiego ogłoszonym w dniu 1 marca 1952 r. i Rząd Polski nie zamierza włączyć do sprawy tej powracać.”

16 nowych spółdzielni produkcyjnych w województwie koszalińskim

W ostatnich dniach powstało na terenie województwa koszalińskiego 16 nowych spółdzielni produkcyjnych. Zorganizował je malaroloni i średniorolni chłopcy, którzy widząc szybki rozwój gospodarczy istniejących spółdzielni produkcyjnych, obserwując podział dochodu, przekonali się nacocznie, że w gospodarstwie zespołowym można lepiej zagospodarować i szybciej podnieść swój dobrobyt.

Spółdzielnię produkcyjną III typu zorganizowali ostatnio chłopcy gromady Nadzielewo, gm. Łoza w pow. człuchowskim. Do spółdzielni przystąpiło 14 chłopów, którzy wnieśli już wkłady inwentarzowe i zbożowe oraz przystąpili do wspólnych prac. Przewodniczącym wybrano Stefana Dyjasa, członkami zarządu: Kazimierza Zielińskiego i Edwarda Zaka.

W pow. złotowskim powstała spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Podróżna, gm. Krajenka. Statut podpisał 17 członków, w tym 9 żon spółdzielców i dorosłych członków rodzin. Na tryb gospodarstwa ze wspólnej przesył również malaroloni i średniorolni chłopcy gromady Czajcze.

W pow. szczecineckim powstały dwie nowe spółdzielnie produkcyjne: w gromadzie Wilcze Łaski i Stary Chwałim,

W Wilczych Łaskach do gospodarstwa zespołowego przystąpiło 17 chłopów, w tym 3 członków rodzin. Przewodniczącym wybrano ob. Cioska, członkami zarządu Klimkiewicza i Orzechowskiego. Spółdzielcy z całym zapałem przystąpili do wspólnej pracy. Zamierzają oni oprzeć swoją gospodarkę przede wszystkim na hodowli. Jako wkład inwentarzowy wnieśli 10 koni, 5 krow, 10 świń, w tym 3 maciory prośne, 15 uł, oraz potrzebne zboże siewne. W Starym Chwałim członkowie wnieśli 20 koni, 5 krow i 15 owiec.

Od początku br. na terenie województwa koszalińskiego powstało łącznie 16 nowych spółdzielni produkcyjnych, z czego 4 w pow. złotowskim, po 3 w powiatach: kołobrzesckim i szczecineckim. Spółdzielnie produkcyjne zostały założone w Pancerzynie w pow. białogardzkim, Tuchomiu w pow. bytowskim, Nadzielewo w pow. człuchowskim, Czerwieńcu, Smoleńcu i Poloninie, w pow. kołobrzesckim, Ościeku i Niekonicach w pow. koszalińskim, Stosniku w pow. miasteczkim, Dąbrównicy, Starym Chwałim i Wilczych Łaskach w pow. szczecineckim, Węglernach, Płoskowie, Podróżnej i Czajczach w pow. złotowskim.

Listy do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA. PAP. — Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami, napływających do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60-tej rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały: Cegielnia w Maciejowie, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Gawłuszowicach, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Koszalinie, Zakłady Uprawy Tytoniu w Czyżynach, Szpital Miejski w Krakowie, Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowa w Krakowie, Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w Krzesławicach, Szpital Powiatowy w Kole, Zakład „Metalurgia” w Krakowie, Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Zawlerciu, SOM w Lubstowie, koło ZMP przy Świdnickich Zakładach Rozróżniczych w Grabach, Fabryka Mebli w Srodzie Śląskiej, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Lublinie, Nadleśnictwo Państwowe w Lwówku Śląskim, Tartak Przemysłu Leśnego w Lublińcu, gromada Laski, Dołnośląskie Zakłady Winiarskie w Legnicy, Muzeum Lubelskie, Lubelska Wytwórnia Tytoniu, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lubomierzu, „Energobudowa” w Zabrze, Zakłady Farmaceutyczne w Kutnie, Zakład Rektyfikacji Spirytusu w Koninie, Ludowy Zespół Sportowy przy PGR Kludzin, Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Kielcach, Składnica Wyrobów Wełnianych w Zgierzu, gromada Żabkowice, Krakowskie Zakłady Szklarskie, Zakłady Zielarskie w Kłaje, Miejski Handel Detaliczny w Kutnie, PZGS w Złoty, Elektrownia „Łazińska”, Piotrkowska Fabryka Drożdży w Woli Irzysztoporskiej, Zakłady Koksownicze „Victoria”, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wleńcu, PKP Wrocław, Spółdzielnia Pracy „Pantofelek” w Warszawie, gromada Wojkowice Kościelne, Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, Dom Małych Dzieci w Łodzi, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, Szpital im. Dr. Brudzińskiego w Łodzi, Biuro Projektów Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Łodzi, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi, Państwowa Szkoła Pielęgniarek nr 1 w Łodzi, Nadleśnictwo Państwowe w Łochowie, Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego w Łęczycy, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, Śródmiejski Ośrodek Zdrowia w Łodzi, Fabryka Cukrów „Optima” w Łodzi, Tartak w Łukowie, Stacja Krwiodawcza w Łodzi, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Jaśle, budowa kopalni w Nowym Bytomiu, gromada Huta Brzuska, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Dębnie, gromada Dubieszowice, gromada Daszewo, gromada Chojnik, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Choszczynie, Odlewnia Żeliwa w Charsznicy, Cegielnia nr 1 w Chylińcach, Zakłady Ceramiki „Józefów” w Czeladzi, Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Nowym Sączu, Państwowa Kamunikacja Samochodowa w Pułtusk, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mińsku Maz., Szpital Miejski w Mińsku Maz., Oddział Banku Rolnego w Piotrkowie Tryb., Centrala Odpadków Użytkowych w Poznaniu, Fabryka Celulozy w Niedomicach, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pułtusk, Warsztaty Drogowe PKP w Poznaniu, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rokietnicy, Ustrzyckie Kopalnictwo Naftowe, nauczyciele powiatu Ustrzyki Dolne, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Ustrzykach Dolnych, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Polanicy, Zakłady Mięsne w Plocku, POM w Pucku, Zakłady Mechaniczne w Przasnyszu, Gminna Rada Narodowa w Polajewie, DOKP Poznań, Zakłady Mięsne w Poznaniu, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Przemyslu, Szpital Powiatowy w Pułtusk, Radomskie Zakłady Mięsne, Zakłady Koksownicze „Walenty”, Zakłady Przemysłu Dzielarskiego w Łodzi, Łódzka Fabryka Maszyn, Szpital Miejski w Ostrowcu, Instytut Jedwabnictwa Naturalnego w Milanówku, Zespół PGR—Oleśnica, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Olawie, POM w Opolu, organizacja ZMP przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowcu, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi, Poznańskie Zakłady Obuwia, gromada Złotogłowice, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pułtusk, Pabianickie Zakłady Wytwórcze Lamp Zarowych, Centrala Ogrodnictwa w Piotrkowie, Gminna Spółdzielnia „SCH” w Piotrkowicach, Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie nr 37 w Piotrkowie, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Piotrkowie, Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe, Pabianickie Zakłady Przemysłu Terenowego, Ludowy Zespół Sportowy w Czersk, Koło Gospodyń Wiejskich w gromadzie Przewody, Zakłady Winiarskie w Przemyslu, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Pruszkowie, Gminna Spółdzielnia „SCH” w Przyłęku, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 1 w Poznaniu, gromada Paszowa—Rokicze, Stolarnia Mechaniczna Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Radomiu, Gminna Spółdzielnia „SCH” w Rydzynie, Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Radomsku, Zakłady Sieci Elektrycznej w Olsztynie, gromada Ożarówce, Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, Spółdzielnia Budowlana w Oświęcimiu, Teatr im. Zeromskego w Radomiu, Gminna Spółdzielnia „SCH” w Rybnie, Fabryka Papieru w Rudawie, Gminna Spółdzielnia „SCH” w Raclążu, Zakłady Przetwórcze „Bacutil” w Ropicy Dolnej, gromada Rozługi, Nadleśnictwo Państwowe w Samsonowie, gromada Ręszów, Państwowa Kamunikacja Samochodowa w Łodzi, Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego nr 2 w Łodzi, Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Sztuka Łowicka” w Łowiczu, Warsztaty Elektrotechniczne PKP w Radomiu, Tartak nr 5 w Łodzi, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Łodzi, gromada Ligota-Dolna, Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Łodzi, Zakłady Graficzne w Suwałkach, gromada Sprzętce, gromada Twardowice.

PGR-y zmobilizują swoje siły i rezerwy aby w roku 1952 dać Ojczyźnie więcej zboża, mięsa i surowców przemysłowych

Z referatu wicepremiera i ministra PGR tow. Hilarego Chelchowskiego
na krajowej naradzie aktywu Państwowego Gospodarstwa Rolnych w Warszawie

WARSZAWA. PAP. W czasie krajowej narady aktywu PGR — wicepremier i minister PGR — Hilary Chelchowski wygłosił dłuższy referat, w którym zanalizował dotychczasowe prace Państwowego Gospodarstwa Rolnych i omówił doniosłe zadania, jakie stoją przed PGR-ami w trzecim roku Planu 6-letniego.

Na początku referatu wicepremier Chelchowski nawiał do Noworocznego Oredzia Prezydenta Bieruta, który stwierdził, że w 1952 r. w roku decydującym dla wykonania zadań Planu 6-letniego, szczególnie wagi nabiera zadanie zwiększenia produkcji rolnej i zmniejszenia w ten sposób dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa. Podkreślając, że szczególnie odpowiedzialne zadanie w zmniejszeniu tej dysproporcji ma do spełnienia PGR-y, wicepremier stwierdził, że PGR poprzez szybkie zwiększenie towarowości powinny stać się poważnym czynnikiem zapewnienia miast w żywność, a rozwijające się przemysły — w surowce. Wymaga to natychmiastowego uruchomienia poważnych rezerw PGR dla szybkiego rozwoju produkcji. PGR powinny z każdym rokiem podnosić gospodarkę i dawać więcej zboża, mięsa i surowców przemysłowych.

Ich agrotechnika, organizacja i wydajność pracy, ich osiągnięcia produkcyjne i świadomość polityczna pracowników powinny być takie, żeby mogły dawać dobry przykład i służyć jako wzór spółdzielniom produkcyjnym oraz oddziaływać na mało i średnio-

rolnych chłopów. Produkcja w odpowiedniej ilości i jak najlepszej jakości nasion kwalifikowanych, inwentarza zarodowego w PGR oraz pomoc i porada fachowa specjalistów PGR powinny bezpośrednio przyczynić się do wzrostu produkcji w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

OSIĄGNIĘCIA PGR

Dalsza część referatu wicepremier Chelchowski poświęcił osiągnięciom PGR, wykazując, że gospodarstwa państwowe poważnie się rozwinęły. W roku 1951 obszar gruntów ornych w PGR został powiększony o 85 proc. w stosunku do roku 1948, a powierzchnia zbiorów — o około 100 proc. Bardzo poważnie wzrosło również pogłowie inwentarza — koni o 68 proc., bydła — o 234 proc., trzody chlewnej — o 222 proc., owiec — o 179 proc. Wprowadzono hodowlę drobiu i uprawę roślin specjalnych.

Plony, jakie w ub. roku osiągnęli PGR-y, są o wiele wyższe od przeciętnych plonów całego rolnictwa. Towarowość zboża wzrosła w 1951 roku o 212 proc. w porównaniu z r. 1948, a wzrost towarowości produkcji zwierzęcej był jeszcze

większy o około 13 proc. wzrosła w 1951 roku wydajność pracy robotników PGR.

W okresie ostatnich lat dostarczono indywidualnym chłopom i spółdzielniom produkcyjnym 331 tys. ton nasion kwalifikowanych i jednolitych zbóż oraz 163 tys. ton sadzeńiaków. W tymże okresie przekazano gospodarce chłopskiej 16 tys. sztuk trzody chlewnej i 3.500 sztuk bydła.

Podkreślając te osiągnięcia, minister PGR stwierdził jednocześnie, że PGR nie wywiązały się w pełni ze swych zadań, chociaż plan na 1951 rok był w pełni możliwy do wykonania, nawet w warunkach suchy ub. roku. Te zespoły i gospodarstwa, które stosowały prawidłową agrotechnikę, ucieleśniały minimalnie z powodu suchy i uzyskały we wszystkich kulturach wysokie plony.

PRZODUJĄCE GOSPODARSTWA

Wicepremier podał liczne przykłady gospodarstw z terenu całego kraju, w których osiągnięto bardzo wysokie wyniki produkcyjne, wymieniając m. in.: gospodarstwa Wierzbie ciny i Chlebówce Okręgu Szczecińskiego, gdzie osiągnięto 400 kg buraków cukrowych z ha. W gospodarstwie Karsko Pyrzyckie Okręgu Szczecińskiego notowano przeciętnie ponad 800 g przyrostu dziennego trzody chlewnej. Gospodar-

stwo Łęgi Okręgu Koszalińskiego od chowało od 100 matek owiec merynosowych 120 jagniąt.

Jest wiele zespołów, które w 1951 r. osiągnęły poważne dochody. Jednocześnie wyróżniło się swymi osiągnięciami wiele pracowników z różnych PGR.

ZADANIA PGR NA ROK 1952

Szczegółowo omówił następnie minister PGR zadania gospodarstw państwowych na rok bieżący, akcentując, że zadania te są trudne, ale w pełni realne. Zbiory ziemniaków mają wzrosnąć w 1952 r. w porównaniu z zaplanowanymi na 1951 r. b. poważnie — np. pszenicy o 25,7 proc., żyta o 12,7 proc., jęczmienia o 26 proc., owsa o 10 proc., buraków cukrowych o 15 proc., owiec o 6 proc., ziemniaków o 12 proc. W stosunku do zbiorów o jagniętych w roku ubiegłym procenty wzrosły już znacznie wyższe.

W wyniku realizacji 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa, pogłowie inwentarza żywego na 30. VI. 52 r. ma wzrosnąć w porównaniu ze stanem odpowiedniego okresu roku ubiegłego: koni — 7,4 proc., bydła o 28,7 proc., trzody chlewnej o 81,5 proc., owiec o 51,9 proc. a drobiu o 94,9 proc.

Równocześnie mają poważnie wzrosnąć w stosunku do 1951 r. odstawy: 4 zbóż o 35,7 proc., ziemniaków — o 132 proc., buraków cukrowych — o 86,4 proc., rzepaku — 41,7 proc., żywca wieprzowego — o 75,6 proc., mleka — o 89,3 proc., wełny — o 43,3 proc., ryb — o 26,9 proc. Plan przewiduje także wzrost zapasów na spółdzielni produkcyjnych mało i średniorolnych chłopów w ziarno siewne kwalifikowane: pszenicy — o 60 proc., żyta — o 65,3 proc., jęczmienia — o 101,7 proc., owsa — o 130 proc. i sadzeńiaków o 18 proc.

Zadania PGR w 3-lm roku Planu 6-letniego — powiedział wicepremier Chelchowski — wymagają potężnej mobilizacji wszystkich sił dla uruchomienia wszelkich istniejących i nie wykorzystanych do tej pory rezerw. Zadania te są w pełni wykonalne, o ile wszyscy razem zespolimy swoje wysiłki dla polepszenia naszej pracy i zlikwidowania wszelkich błędów i niedociągnięć.

USPRAWNIĆ KIEROWNICTWO I DOPROWADZIĆ PLAN DO KAŻDEGO ROBOTNIKA

Główne zadania sprowadza się do tego, aby usprawnić kierownictwo i doprowadzić plan do każdej brigady i każdego robotnika, zmobilizować politycznie i wychowawczo, zwiększyć troskę o robotników i ustabilizować kadre robotnicze, dokonać przełomu w wykorzystaniu maszyn i narzędzi oraz zmobilizować wszystkie rezerwy w walce o wyższe plony, o zlikwidowanie upadku zwierząt, o zwiększenie produkcji zwierzęcej.

Omawiając te zadania wicepremier Chelchowski powiedział m. in.:

„Będziemy żądać i sprawdzić systematycznie, tak znajomość planu, jak też ściśle jego wykonanie. Każdy pracownik musi wiedzieć, że plan po zatwierdzeniu jest ustawą i jako ustawa powinien być ściśle respektowany i wykonywany.

Wykonanie zadań planowych z nadwyzką będzie nagradzane, a ci, którzy swym niedbalstwem przyczyniają się do niewykonania określonych planem zadań, muszą być podlegani do odpowiedzialności!”

W dziedzinie organizacji pracy należy skompletować brzydki polowe, hodowlane i remontowo-budowlane, ustalić mienny spis pracowników każdej brigady, przydzielić brigadom

(Dokończenie na str. 6)

Na rozkaz okupantów amerykańskich Belojannis zamordowany przez monarcho-faszystowskich katów ateńskich

SOFIA. PAP. — Rozgłoszona Wolnej Grecji podaje, że w niedzielę o świcie zamordowani zostali przez ślepaczy monarcho-faszystowskich Belojannis i trzech inni bojownicy o wolność i demokrację. Rząd ateński dopuścił się nikczemnej zbrodni z rozkazu ambasady Stanów Zjednoczonych, wbrew protestom światowej opinii publicznej.

Z rąk katów zginął Nikos Belojannis, jeden z czołowych bojowników greckiej klasy robotniczej oraz jego towarzysze Nikolas Kalumenos, robotnik, Ilias Argirlades, rolnik i Dimitrios Batsis, prawnik.

Okoliczności potwornej zbrodni w stosunku do Belojannis i trzech innych skazańców przedstawiają się następująco:

Władze monarcho-faszystowskie, chcąc uspić czujność narodu greckiego i światowej opinii publicznej, ogłosiły, że o losach Belojannis i trzech jego towarzyszy, którym „Izba ułaskawień” nie zmieniła wyroku śmierci, zdecydował ostatecznie król. Okazało się jednak, że właśnie w sobotę, w przeddzień egzekucji, król udał się na wycieczkę... Z drugiej strony prasa rządowa zapowiadała, że egzekucja odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Tymczasem już w niedzielę o godz. 3.30 rano prokurator w asyście żandarmerii udał się do więzienia Kalitheia, gdzie skazani znajdowali się w osobnych celach. Przewieziono ich samochodem do miejscowości Goudi pod Atenami i tam, o świcie, Belojannis i towarzysze zostali zamordowani.

Wiadomość o zamordowaniu bohaterów synów narodu greckiego rozeszła się lotem błyskawicy po całej Grecji i po wszystkich krajach świata. Na przedmieściach Aten, w porcie Pireus, Salonikach i w innych miejscowościach odbyły się w ciągu niedzielnych demonstracje protestacyjne przeciwko potwornej zbrodni reżimu monarcho-faszystowskiego i przeciw okupantom amerykańskim. Reżim ateński wprowadził faktyczny stan

wyjatkowy w całej Grecji. W przeddzień ohydnych morderstw ogłoszono

* * *

potworność potworne morderstwo. Nikos Belojannis i wraz z nim Kalumenos, Argirlades i Batsis zostali wczoraj w Atenach straceni. Zamordowano czterech ludzi, których jedyną winą było to, że kochali ludzkość, kochali swój naród, że byli bojownikami o wolność i demokrację i wolność swej ojczyzny. Amerykańscy mordercy i ich faszystowscy wspólnicy i wykonawcy w Atenach pozostali głusi na potężny głos protestu rozlegający się we wszystkich zakątkach świata.

Gdy 15 lutego br. zaczęła się parodia sądu w Atenach, inscenizowana z rozkazu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Grecji, Peurifera, cały świat przekonał się, jak nieskie jak nikczemne pobudki kierują tymi oprawcami. Była to podła zemsta amerykańskiego gaulitera w Grecji, na tych, którzy niezłomnie walczyli przeciwko okupacji amerykańskiej. Skazując Belojannis i towarzyszy, amerykańscy okupanci i quislingowski rząd faszystowski greckiej przagnęli ugodzić w Komunistyczną Partię Grecji — partię ludu greckiego, partię narodu greckiego. Daje nam słowo, — oświadczył w parlamencie greckim faszystowski minister spraw wojskowych, Sakelariu — że oni będą skazani! I w tym samym czasie przedstawiciele monarcho-faszystowskiej Grecji w ONZ zapewniali uroczystie delegatów na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, że Belojannis i towarzysze nie będą straceni.

Jak nazwać te bezprzykładne mactwa? Czyż język nasz nie jest zbyt ubogi, aby oddać całą ohydę tego morderstwa z premedytacją? Tak, język nasz jest na to za ubogi, ale nienawidź, paląca nienawidź narodów jest tak wielka, że musi zadrzeć ze strachu nikczemne serce morderców.

Jak każdy zbrodniarz faszystowski, wszyscy ci Plastirasy, Rendisy i Sakelariu i ich wspólnicy i protektorzy z Waszyngtonu są spopolnieni i chętni, i strach przed ludem greckim, przed jego partią — Komunistyczną Partią Grecji podyktował im tę zbrodnię, wolaając o pomstę.

I przyjdzie na nich, zbrodniarzy z Waszyngtonu i Aten pomsta narodów, jak przyszła na Hitlera i Mussoliniego, Himmlera i Goeringa. Myśleli, że zamordowaniem Belojannis i towarzyszy odpędzą od siebie strach o jutro, że powstrzymają walkę narodów, walkę narodu greckiego o wolność i chleb. Nigdy, przynigdy! Wasza zbrodnia mobilizuje taką nienawidź, że na miejsce Belojannis i towarzyszy staną tysiące i tysiące nowych bojowników.

Nie zasnacie ani chwili spokoju, aż do ostatnich dni waszego nędznego życia. Tej zbrodni nie zapomni nam naród grecki, który z bohaterstwa życia Belojannis i bohaterstwa jego śmierci czerpać będzie siły do dalszej, nieprzejdanej walki aż do zwycięstwa.

Zbrodni dokonanej na Belojannisie i towarzyszach nie zapomni nam ludzkość, która całym sercem jest z okrytym żalobą narodem greckim.

W służbie partii i narodu

NIEPRZERWANYM potokiem płyną listy do Belwederu. Pisane ręką robotnika czy uczonego, chłopca czy artysty, gospodyni wiejskiej czy studenta — ZMP-owca wyrażają różnymi słowami te same uczucia miłości i przywiązania dla przywódcy naszej partii bliskiego sercu każdego Polaka — dla towarzysza Bieruta. Ludzie pracy i nauki widzą w towarzyszu Bierucie swojego przyjaciela, opiekuna, nauczyciela. Dziękują mu za jego troskami, planami, radcami, donoszą mu o swoich trudnościach i sukcesach.

Dla milionowych mas ludu polskiego towarzysza Bieruta — wybitny działacz KPP, jeden z czołowych organizatorów PPR, twórca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest uosobieniem najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego, wzorem wybitnego rewolucjonisty, nieprzejednanego i bezkompromisowego wobec wroga klasowego, bezgranicznie oddanego idei socjalizmu, wiernego nauczyciela i Stałina.

Całe życie towarzysza Bieruta jest nierozłącznie związane z życiem i walką wyzwolenia klasy robotniczej i tej partii. W okresie dyktatury szarych kieruje on jako czołowy działacz KPP walkami da browskiego, śląskiego, łódzkiego proletariatu. W czasie okupacji hitlerowskiej towarzysza Bieruta, jako jeden z przywódców PPR organizuje narodowy front walki z najeźdźcą faszystowskim pod hegemonią klasy robotniczej. Po wyzwoleniu towarzysza Bieruta wytycza kierunek budowy państwowości ludowej, uczy partię mobilizować masy pracujące do walki z faszystowskim podziemiem, z nikolańczykowską agenturą, o gospodarce odrodzonego kraju, o umocnienie i utrwalenie ustroju demokracji ludowej.

Towarzysza Bieruta broni nieugięcie czystości ideologicznej partii, jej marksistowsko-leninowskiego programu, jej zwartości polityczno-moralnej. Walczy o bolszewizację partii. Towarzysza Bieruta wychowuje naszą partię, klasę robotniczą w duchu ideologii marksizmu-leninizmu, wskazując niejednokrotnie, że podstawowym warunkiem zwycięstwa w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego, o zdobycie władzy, o budowę i ugruntowanie państwa ludowego jest konsekwentne wcielanie w życie teorii marksistowsko-leninowskiej.

Z całą bezwzględnością rozprawia się towarzysza Bieruta z wszelkimi socjal-demokratycznymi teoryjami, z przejawami obcej burżuazyjnej ideologii, z wszelkimi odchyleniami od linii partii. Ze szczególną siłą towarzysza Bieruta demaskował gomulkiowską odmianę socjal-demokratyzmu. Gdy burżuazyjno-nacjonalistyczna grupa Gomulki usiłowała zepchnąć partię, klasę robotniczą i cały naród na manowce tytoizmu, towarzysza Bieruta stanął na czele walki z antypartyjną kliką, doprowadzając do jej całkowitego rozgromienia. W ten sposób partia pod kierownictwem towarzysza Bieruta uchroniła nasz kraj przed przywróceniem kapitalizmu, utratą niepodległości i przekształceniem w kolonię anglo-amerykańskiego imperializmu.

Towarzysza Bieruta wskazuje, że niezbędnym warunkiem zwycięstwa w walce o budowanie podstaw socjalizmu w Polsce jest oparcie na wspólnej idei i celach sojuszu i braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Te programowa zadania realizuje konsekwentnie towarzysza Bieruta w okresie walk narodu polskiego o boku narodów radzieckich z barbarzyńcą hitlerowskim oraz po wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armii Radziecką. Towarzysza Bieruta zacieśnia i umacnia więź ideologiczną partii z WKP(b). Jeśli w tak szybkim tempie odbudowaliśmy nasz przemysł i rolnictwo, jeśli pulsują życiem i rozkwitają nasze Ziemia Za-

chodnie, jeśli coraz więcej ruszowań widzimy w Nowej Hucie, dzieje się tak dlatego, że realizowaliśmy i realizujemy pod kierownictwem towarzysza Bieruta stałińską politykę industrializacji, dlatego, że oparliśmy rozwój naszego kraju na granitowych podstawach sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysza Bieruta, walcząc nieugięcie o partię nowego typu, baczny, by naszym kadrom partyjnym przyswoić zasady ideologiczne i organizacyjne WKP(b). Dzięki temu zjednoczenie ruchu robotniczego odbyło się nie w rezultacie kompromisu z prawicą PPS, jak tego chcieli gomulkiowcy, lecz po jej rozgromieniu, na rewolucyjnej platformie marksizmu-leninizmu.



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bieruta składa przysięgę w Sejmie w lutym 1947 roku. Obok marszałek Sejmu Władysław Gomułka. (CAF — fot. Baranowski).

Towarzysza Bieruta nieustannie budzi czujność rewolucyjną wobec zbrodniczych kno-wań agentur imperialistycznych i sprzymierzonych z nimi niedobitków reakcji w Polsce. Występuje on przeciwko samouspokojeniu i zgnębieniu liberalizmowi wobec wroga klasowego. W swoim przemówieniu na III Plenum KC PZPR tow. Bieruta powiedział:

„Utrata czujności bojowej, ślepoty politycznej, samoupaianie się osiągniętymi zdobyczami, demobilizacja wobec wroga klasowego lub biurokratyczne zatonienie w ciasnym powierzchnym kręgu potocznych spraw i stosunków to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą”.

Towarzysza Bieruta uczy nas czujności na codzień, uczy jak rozpoznawać, demaskować i zwalczać wroga klasowego.

„Dopóki istnieje w społeczeństwie gospodarka drobnotowarowa, która rodzi codziennie kapitalizm, dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służyć interesom imperializmu, dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przetrwać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę”.

Towarzysza Bieruta prowadzi niezłomnie partię i naród po drodze budownictwa socjalistycznego, uczy masy ludowe, że wykonać pomyślnie Plan 6-letni można tylko w twardej, nieugiętej walce klasowej, że wymaga ona napięcia sił, ofiarności i wytrwałości w przezwyciężaniu trudności budownictwa.

„Najważniejszym zadaniem naszej partii — powie działacz towarzysza Bieruta — jest uświadomić masom pracującym, że ich praca — codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił — to walka klasowa, walka z wyzyskiem i zdrętwieniem, z grabieżą i tyranją imperializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie człowieka. Dopiero wówczas, gdy masy pracujące czują się będą żołnierzami na froncie walki klasowej, która się toczy w naszym kraju”.

zaciętością zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i na zewnątrz, wykonamy pomyślnie i przekroczymy wielkie i odpowiedzialne zadania Planu 6-letniego”.

Te wskazania towarzysza Bieruta uzbrajały partię do walki o wykonanie trudnych, napiętych zadań Planu 6-letniego, o okiełznanie elementów kułacko-spekulanckich, o socjalistyczną przebudowę wsi. Ale mobilizując naród polski do walki o wykonanie historycznych zadań naszej Sześciolatki, towarzysza Bieruta wskazuje jednocześnie, że chodzi nie tylko o cyfrowe wskaźniki planu, nie tylko o samo wykonanie planów produkcyjnych, ale również o pogłębienie politycznej świadomości klasy robotniczej. Chodzi o to,

„Partia nasza — powiedział towarzysza Bieruta — czerpie i będzie i jeszcze większą energią czerpać swą siłę z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem polskim. Uczmy się towarzysze mocniej, pełniej, jeszcze troskliwiej czerpać siły z tego potężnego źródła talentów, ofiarności, oddania — przez jeszcze głębsze powiązanie z klasą robotniczą i masami pracującymi”.

Ta nierozważalna łączność partii z masami ludowymi znajduje wyraz w zwycięskim realizowaniu programu naszej partii, jakim jest na obecnym etapie Plan 6-letni. Pięknym świadectwem więzi klasy robotniczej i całego narodu ze swą partią i jej przewodniczącym jest fala listów i zobowiązań produkcyjnych na cześć ukończonego przywódcy partii i narodu, towarzysza Bolesława Bieruta.

W. BOROWSKI

„Musimy pamiętać — do wiedział towarzysza Bieruta — że chodzi nie tylko o to, aby liczebnie zwiększyć szeregi armii proletariackiej, realizującej plany produkcyjne. Chodzi o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do walki o socjalizm bojowników proletariatu, twórczych świadome, ideowe, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem, nowy, wyższy i lepszy ustrój społeczny”.

Aby partia mogła skutecznie uświadamiać i wychowywać masy, musi ona być z nimi jak najsilniej związana. Dla tego też towarzysza Bieruta wskazuje stale na konieczność zacieśniania więzi z masami bezpartyjnymi, wnikania w ich potrzeby i bolączki, stosowania w codziennej praktyce metody przekonwania, by w ten sposób podciągać masy do poziomu świadomości członka partii.

„Partia nasza — powiedział towarzysza Bieruta — czerpie i będzie i jeszcze większą energią czerpać swą siłę z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem polskim. Uczmy się towarzysze mocniej, pełniej, jeszcze troskliwiej czerpać siły z tego potężnego źródła talentów, ofiarności, oddania — przez jeszcze głębsze powiązanie z klasą robotniczą i masami pracującymi”.

W. BOROWSKI

Młodzi stoczniowcy piszą do Prezydenta RP

Szczecin, dnia 29. III. 1952 r.

TOW. BOLESŁAW BIERUTA
WARSZAWA
BELWEDER

My, kierownicy brygad młodzieżowych, młodzieżowi przewodnicy pracy i racjonalizatorzy Stoczni Szczecińskiej, zebrani na wspólnej naradzie przesyłamy Ci, drogi nasz Opiekunie, serdeczne pozdrowienia z okazji 60-lecia Twoich urodzin.

Naszym podarkiem urodzinowym dla Ciebie niech będzie zwiększenie wydajności pracy brygad młodzieżowych, a mianowicie: nasza brygada im. Janka Krasieckiego zwiększy wydajność do 175 proc., brygada im. Hanki Sawickiej zwiększy wydajność do 160 proc., brygada im. Henri Martina — do 190 proc., brygada im. Raymonde Dien — do 160 proc.

Ponadto pozostałe 8 brygad, które powstały z okazji rocznicy Twoich urodzin zaoszczędzą do 1 maja 3000 roboczogodzin.

Zobowiązujemy się wciągnąć całą młodzież stoczniową do współzawodnictwa, które jest podstawą wykonania Planu Sześciolatniego.

KIEROWNICY BRYGAD MŁODZIEŻOWYCH,
PRZODOWNICY PRACY I RACJONALIZATORZY
STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ



Chłopi gromady Szumiąca wyzwolili się spod wpływu kułaka

16 gospodarzy małej i średniorolnych w gromadzie Szumiąca przystąpiło do spółdzielni produkcyjnej. Są oni szczęśliwi, że teraz zaczyna się dla nich lepsze dni i że skończy się panowanie kułaka w ich gromadzie. Niejaki Strackowski Jan z tej gromady, właściciel młocarni, śrutownika i motoru elektrycznego, wyzyskiwał chłopów z Szumiącej: pożyczal im na odrodek, lub za wysokim wynagrodzeniem maszyn. Teraz nie podoba mu się, że powstała nowa spółdzielnia. Za to chłopcy z Szumiącej z zapalem przystąpili do pracy w swej nowej spółdzielni „Przełom”.

Grzegorz Tuszkiewicz
Kamień Pomorski

Korespondencja Br. Bubiaka z Jarszewką z Prezydentem RP tow. Bolesławem Bierutem

ZACZAŁ Bubiak tę korespondencję prawie rok temu, w maju 1951 r...

W owych czasach zdarzyło się, że nieuczynliwy ówczesny przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Żarnowie wraz z kilku innymi, lamnającymi ludową praworządność kacykami, chciał, dla osiągnięcia własnych, osobistych korzyści, skrzywdzić chłopów gromady Jarszewko. Ale chłopcy rozumieli, że bezpowrotnie minęły już te czasy, kiedy można było bezkarnie tuczyć się na chłopskiej krzywdzie. I Bubiak, gromadzki delegat, pojechał do Warszawy z gromadzkim listem do Prezydenta. Nie minął tydzień, a terenowe organy władzy ludowej przykładnie ukarały sobolepanskich wierzycieli, zaś chłopom z Jarszewki przywrócono w pełni ich prawa.

Od tego czasu chłopcy jeszcze bardziej pokochali swego — jak go nazywają — Prezydenta. A szczególnym sentymentem darzył Go Bubiak, który przecieł własnoręcznie pisał do Niego.

15 października 1951 r. Bubiak napisał do Prezydenta po raz drugi. Tym razem nie była to skarga, ani prośba. Tym razem Bubiak Prezydentowi... radził. Tak, po prostu radził. Była to taka życziwa, gospodarska rada, z jaką jeden obywatel zwraca się do drugiego.

Oto fragmenty listu Bronisława Bubiaka:

„Drogi Obywatelu Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej!

Ja, Bronisław Bubiak, z gromady Jarszewko, gm. Żarnowo, powiat Kamień Pomorski, piszę do Obywatela Prezydenta jako Ojca całego narodu polskiego. Pisałem już zażalenie do Obywatela Prezydenta, które zostało przyjęte i zadowolone, za co serdecznie dziękuję. Więc piszę znów, bo wiem, że Obywatel Prezydent idzie nam, chłopom, na rękę. My, chłopcy z Jarszewka, wyjechaliśmy na Ziemię Odzyskaną w 1948 roku z gromady Skawica i Zawoja (gmina Maków Podhalański, powiat Wadowice). Wyjechaliśmy na stamtąd 18 rodzin, bo nasza pola były bardzo liche i górzyste, kamień tam na kamieniu, Chłoba tam tu-

dzie nie znają, tylko przeważnie ziemniaki. Pola tam mało, a ludzi bardzo dużo i dlatego marnie żyją...

Obywatelu Prezydencie! Ja, prosty chłop z tych gór, wiem, jakie tam życie ludzkie, bom się tam urodziłem i żyję przez 48 lat. Więc radzę Obywatelowi Prezydentowi, żeby tych ludzi przesiedlił do nas, na zachód... bo to na korzyść ludzi i Państwa...

Przepraszam, że tak piszę, ale myślę, że tym nie obrażę Obywatela Prezydenta, bo wiem, że Państwo dobrze chłopom żyćzy i mnie zrozumie. Serdecznie pozdrawiam Obywatela Prezydenta i całą Radę Państwa...

— No, widzicie, ja bym chciał jakos Prezydentowi podziękować, tylko trochę nie mam śmiałości... Bo jakże, teraz dla Niego takie święto się zbliża, sami mądzy ludzie Jemu życzenia posyłają, albo też całe fabryki i gromady... A ja co?...

Bubiak z zakłopotaniem ścisnął pióro w niewprawnych palcach. Leżąca przed nim kartka papieru była jeszcze czysta, tylko na kopercie umieszcili już napis: „Do Ob. Prezydenta Bolesława Bieruta, Warszawa...”

— Pisz, stary, śmiało! Cóż to, czy nie pisałeś już dwa razy? I co? Wysłuchał Prezydent? Wysłuchał! — ofuknęła go żona...

— Co racja, to racja. Nasz Prezydent, co tu gadać, rozumie chłopca. No... i mnie to chyba wypada te życzenia wysłać. Bo nie ładnie by było... Wszycy piszą, a ja, prawie już tak, jak znajomy — nie piszę — zastanawiał się jeszcze chłop. — Ale i ty, matka, pomożesz...

Taka to rozmowa miała miejsce w mieszkaniu Bubiaków przed kilkoma dniami. Było to w środę, a już w piątek miał Bubiak jechać do Kamienia, by wraz z przedstawicielem Prezydium PRN udać się do tych, opisanych w pamiętnym liście gromad: Skawicy i Zawol. W Jarszewku i okolicznych gromadach czekały na chłopów z krakowskiego wyremontowane, bądź też będące w odbudowie gospodarstwa. Prezydent uwzględnił w państwowym planie i jego, Bubiakowa, słuszną propozycję. Toteż stary nie znajduje wprost odpowiednich słów, kiedy zaczyna kreślić pierwsze, niewprawne litery swojego listu. Tak by

Mu chciał powiedzieć, jaki On jest Jemu, Bubiakowi, i całej jego rodzinie, i wszystkim chłopom z Jarszewka, bliski i drogi: tak, jak ojciec, jak brat, jak ktoś najbliższy sercu...

„Kochany nasz Obywatelu Prezydencie” — zaczyna... A potem coraz śmielej i pewniej, już nie oglądając się na pomoc żony, pisze:

„Dzisiaj piszę do Ciebie w związku z przypadającą 60 rocznicą Twoich urodzin. Życzę Ci zdrowia i szczęścia, oraz wszystkiego dobrego. Życzę Ci, żebyś długo był Prezydentem Rzeczypospolitej Ludowej, naszej ukończonej Ojczyzny, bo widzę u Ciebie naszego Prezydenta, miłośnika dla naszego narodu polskiego. Cięższ się ogromnie, że dziś każdy obywatel naszej Polski może śmiało pisać do swego Prezydenta, czy to zażalenie, czy też nawet co innego, a nawet może porozmawiać o swoich i gromadzkich sprawach z Obywatel Prezydentem. Cieszę się, że w nowej Konstytucji, która jest mądrze i dobrze dla ludzi ułożona, bo z niej także wiadac, że nasz Prezydent kocha naród polski jako Ojciec własne dzieci. I my też kochamy serdecznie naszego Prezydenta, całą naszą wioska Jarszewko...”

Ten list był najdłuższy ze wszystkich, jakie Bronisław Bubiak pisał do Prezydenta. Najdłuższy, najserdeczniejszy i najbardziej osobisty...

Bubiak szczegółowo w nim opisał, jak to mu się dzięki Prezydentowi żyje, jak każdemu w gromadzie życie wypiekniło, chwalił się gospodarstki sukcesami (...i plan kontraktacji trzody w 100 proc. my wykonali, w podatku nie zalegamy i odlogów ani hektara w gromadzie...), donosił o podjętych zobowiązaniach — (...na Twoją cześć podnieśliśmy wydajność zboż o 1 metr z hektara i siew ukończymy szybko...!) i o wielu jeszcze innych sprawach.

Kiedy wieczorem zegałem się z Bubiakiem, chłop w zamyśleniu, spoglądając na adres napisany własną ręką na koperce: „Do Ob. Prezydenta Bolesława Bieruta, Warszawa”, powiedział:

— Widzicie, kto by to kiedyś pomyślał. 50 lat musiałem żyć, żeby dojechać do swego Prezydenta... Czuję człowiek, że w swoim Państwie żyje, że Ojczyzna ma...

W walce o wykonanie planu GŁOS MAJĄ: NZPO i SZPO

Powazny krok naprzód i powazny blad

Co musimy zrobic, aby wykonywac plany

NIE ma dnia, abym nie pamiętała o tym, jak latem ubiegłego roku w lipcu nie wykonywaliśmy w szczytów produkcyjnych. — Nie ma dnia, abym nie pamiętała, że przyczyną takiego stanu rzeczy był wtedy fakt braku pracy polityczno — uświadomienia wśród naszej załogi, był fakt osłabienia agitacji, osłabienia ofensywności naszych towarzyszy wobec roboty wroga.

Kiedy mnie wtedy wybrano na sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR, wiedziałam, że nie będzie mi łatwo i przyznam się, że leżałam się trudności. Ale jako zdyscyplinowany członek naszej Partii, postanowiłam z całą energią trudności pokonać.

Nie było u nas wówczas ewidencji członków Partii, więc mój pierwszy krok — to była uporządkowanie tych podstawowych spraw. Następnie stworzone zostały u nas grupy partyjne, z początku 7 grup, a potem 10, które pracują do dziś dnia. W grupach partyjnych mamy agitatorów. Grupowi, jak tworzą się załogi w produkcji, natychmiast bawiają w sekcjach sposobem ich usunięcia, a jeżeli sprawa wymaga interwencji naszego Komitetu Zakładowego czy dyrekcji, zwracają się do nas. Grupowi dbają wraz z agitatorami o to, by na salach odbywało się systematycznie czytanie gazet w czasie przerwy w pracy. Wyrosły u nas na aktywistki przodujące w pracy zawodowej takie towarzyski, jak Andrzejewka z sali 6, Tumilowicz — brakarka z sali 4, Jarogrosz, awansowała z maszyniarki na sekcyjną, nasz agitator, a dzięki opiece i pomocy Partii — wzmogły swą wydajność pracy i zrozumienie swych zadań bezpartyjne: Sankowska z sali 4 i Jackowska z sali 2, i wiele innych kobiet.

Pomagali nam towarzysze z KW i KfM w pracy organizacyjnej, służąc radą i wskazówkami. I już we wrześniu ub. r. wykonaliśmy 100 proc. planu i do końca roku udało się nam wykonać cały nasz plan produkcyjny, odrobiliśmy więc i lipcowe zaległości.

Częste nagrody agitatorów i grupowych partyjnych, zbiorowe czytanie gazet przyczynia się do tego, że wzrasta świadomość naszej załogi, że ubraja się ona coraz lepiej w oręż walki z wrogiem, w wiedzę, jak pokonywać trudności. Już jesienią, w listopadzie zaobserwowaliśmy np., że na sali 6 plan produkcji sukienek nie jest wykonywany w 100 procentach. Okazało się, że na tej sali prowadzona jest robota wroga, który pod szepciami i plotkami sieje ferment wśród załogi, powstały np. kłótnie między robotnicami a brakarzami. Agitatorzy nasi wzmogli wtedy swoją działalność. Przekonywali kobiety i wyjaśniali im, że obniżając produkcję, szkoda przede wszystkim sobie, że kładą honor naszego zakładu i zmniejszają swoje zarobki. Kilka robotnic trzeba było usunąć z zakładu — te, u których usilnie przekonywanie nie wywołało żadnego odruchu zrozumienia. Wkrótce po tym jedna z robotnic zwolnionych, bezpartyjna, Teresa Kokot, zgłosiła się do organizacji partyjnej i do dyrekcji, prosząc by przyjął ją na powrót do pracy, przyznając, że była pod złym wpływem, że nie zdawała sobie sprawę, do czego prowadzi

uleganie wrogiej propagandzie. Teraz Teresa Kokot należy do przodujących robotnic naszych zakładów i wykonuje przeciętnie 160 proc. normy.

Zrobiliśmy więc powazny krok naprzód w pokonywaniu trudności, związanych z niewykonywaniem planu produkcyjnego w roku ubiegłym i do końca lutego br. systematycznie wykonywaliśmy nasze zadania, zarówno w ilości, jak i w jakości naszej konfekcji. W tym jednakże miesiącu okazało się, że zapomnieliśmy o najważniejszej części naszej pracy — o jakości produkcji. Popelniliśmy więc powazny blad nie mobilizując w pełni naszej załogi do walki o jakość produkcji, o to, by sukienki, szlafroki, mundurki, ubrania robocze, które szyjemy spotkały się z uznaniem odbiorców. Do dnia 25 marca br. wskutek tego wykonaliśmy zaledwie 58 procent ilości planu miesięcznego. Kiedy spostrzegliśmy na czym nasz blad polega, zmobilizowaliśmy natychmiast cały nasz aparat kontrolny, zmobilizowaliśmy maszyniarki, sekcyjne, operacyjne, majstrowe, brakarki — słowem wszystko, co żyje na zakładzie. I jakoś produkcji musimy podnieść! Plan kwartalny musimy wykonać!

Trzeci rok Planu Sześciolatniego nakłada i na nasz zakład zwiększone zadania. Nasza Partia i nasz Rząd postawiły przed nami cel: o 25 procent więcej produkcji, niż w roku ubiegłym. Nie zapominajmy więc ani na chwilę, że nie możemy zwalniać tempa pracy, dbając równocześnie o jakość. I w naszej pracy partyjnej wykorzystamy wszystkie dzwignie, na

Dwie fabryki szczecińskie. Dwie fabryki odzieżowe, o podobnej produkcji i podobnych warunkach pracy. Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego i Szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Pierwsze miały latem ubiegłego roku powazne trudności i pokonały je. Drugie mają po dzień dzisiejszy trudności. I w pierwszych w ostatnim czasie powstało groźne niebezpieczeństwo: niska jakość produkcji, brakrobotwa.

Jak usunąć trudności? Jak wykonać plany produkcyjne i pod względem ilości i pod względem jakości? Jak wywiązać się ze słowa, danego towarzysowi Bierutowi? Odpowiadają na to poniżej nasze korespondentki z obu zakładów.

coraz wyższym szczeblu stawiając pracę agitacyjną, pracę uświadomienia, i aby wszyscy u nas zrozumieli potrzebę i widzieli możliwość walki z trudnościami w imię budownictwa lepszego jutra w naszej Ojczyźnie — socjalizmu.

*Helena Szafrzyńska
sekretarz KZ PZPR w NZPO*

TASMA nasza nie wykonuje dziennych planów już od szeregu miesięcy. Mnie i wiele moich koleżanek — maszyniarek martwi to bardzo i boli. Mają do nas z innych taśm i z fabryki pretensje, że przez takie, jak nasza XI taśma Szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego nie wykonują planu. A to przecież nie tylko

Towarzyszu Prezydencie!

*Towarzyszu Prezydencie,
Przyjmij od nas te życzenia
Takie... zwykle, takie... proste,
Jak serca nasze i sumienia.
Nic lepszego dać nie możemy
Tylko szczerą naszą pracę,
I wykonać Plan Państwowy
I rozpedzić podlegaczy.
Ręce silne są do pracy,
Wspólnie ją zrobimy, razem.
Żyj nam sto lat, Prezydencie,
Boś Ty dla nas drogowskazem.*

*HELENA LAMPRYCHT
robotnica z NZPO*

Od nas, sekcyjnych, zależy...

Jestem od niedawna sekcyjną w III taśmie na sali majstra Miszewskiej. Za poprzedniej brygadziłki sekcja nie wykonywała dziennych planów. A teraz wykonuje je z nadwyżką, pomimo że plan nie jest niższy, nie wszystkie maszyny są obsadzone i ciągle u nas się jeszcze maszyniarki zmieniają. Co więc zmieniło się, że sekcja teraz wykonuje plany? Zmieniła się sekcyjna. Nie mam zamiaru się chwalić, bo są przecież sekcje, które jeszcze lepiej pracują niż nasza. Chcę tylko stwierdzić, że od nas, sekcyjnych, zależy wykonywanie planów przez sekcję — od tego jak zorganizujemy sobie ludzi. Sekcyjna winna troszczyć się o to, żeby maszyniarkom nie zabrakło elementów, nici itp. Zeby nie doszło do zahamowania, z tego powodu, że gdzieś słabsza maszyniarka nie nadała z szwielem elementów. Zeby lepsze maszyny nie pomagały mniej doświadczonym, żeby uczyły je. Również sama sekcyjna winna pouczyć i dbać o to, by nie było braków, bo im więcej braków — tym gorzej z wykonaniem planu. Oprócz tego my w naszej sekcji staramy się jak najlepiej uświadamiać ludzi w przerwie prowadzimy pogadanki i czytamy wspólnie gazety. Przez długi czas ostatnio czytaliśmy i omawialiśmy projekt naszej Konstytucji. Dużo mówiliśmy o prawach. Jakże zdobyła kobieta w Polsce Ludowej. A o przykłady nie trudno w naszej fabryce. Dyrektorem jest kobieta tow. Mażurkiewicz, majstrami są kobiety, brygadziłkami są kobiety. Wiele z nas zarabia często więcej od swoich mężów. A przecież takie rzeczy przed wojną były niemożliwe. Nie

mówię o żłobku i przedszkolu, o naszej młodzieży, która ma możliwość uczenia się i pracy, o urlopach macierzyńskich i wielu innych osiągnięciach. I przy omawianiu projektu Konstytucji mówiłbym również o naszych obowiązkach. Stwierdziłbym, że dziś żyjemy lepiej niż wczoraj, a jutro chcemy żyć jeszcze lepiej, niż dzisiaj. Lecz po to właśnie trzeba jutro również lepiej pracować, niż dzisiaj. I ponieważ jako sekcyjna staram się, żeby nasza maszyniarka rozumiała to — a pomagają mi w tym w naszej taśmie meżowie zaufania: Kwapiśz i Waliszewska — taśma nasza coraz wyżej przekracza dzienne plany.

*Stefania Kalinowska
sekcyjna SZPO*

Pierwsze piętnaście minut

Kiedy u nas postawić pytanie nawet odpowiedzialnym pracownikom, dlaczego nasze Zakłady nie wykonują planów — to można usłyszeć w odpowiedzi: bo nie wszystkie maszyny są u nas obsadzone, bo zmieniają się często pracownicy, bo zmienia się często asortyment, wzór i model naszej produkcji. To prawda, ale tak było także dawniej, a mimo to wówczas wykonywaliśmy plany. A poza tym asortyment, model i wzór będą się stale zmieniać, bo nikt nie zechce nosić stale na przykład sukienek jednego modelu. Wydaje mi się więc, że nie ma powodu szukania różnych usprawiedliwień, dlaczego nie wykonujemy planów, i trzeba sobie uczciwie powiedzieć prawdę: z roku na rok zwiększają się plany, rosną wymagania. Ale wraz z tym wzrostem nie po-

wstyd. Człowiek nie ma czyste go sumienia. Bo pomyślmy tylko, co by to było, gdyby tak planu nie wykonywali górnicy, hutnicy, robotnicy budowlani, włókniarze? Mieilibyśmy mniej węgla, żelaza, stali, z opóźnieniem powstałyby fabryki, z opóźnieniem pobudowywano by domy mieszkalne, szkoły, szpitale, żłobki — znaczy to, że po mału byśmy szli do lepszego, pomalutka rosłaby siła naszej Ojczyzny.

Gdybyśmy tak chcieli policzyc na sztukę — to zalegamy Państwu za pierwszy kwartał tego roku z uszyciem tysięcy sztuk konfekcji. I tak dalej być nie powinno. Właśnie o tym była u nas mowa, kiedy dyskutowano nad projektem Konstytucji. Właśnie po to podjęliśmy zobowiązania z okazji zbliżającej się 60-tej rocznicy urodzin naszego Prezydenta i naszego robotniczego Święta 1-go Maja.

Od czasu zobowiązania zaś trochę się u nas polepszyło, ale nie ze wszystkim, bo fabryka dalej nie wykonuje planów. I widzę tu jako główną przyczynę to, że nie każda z nas — maszyniarek, sekcyjnych, majstrowych, mechaników i innych pracowników — podpisując zobowiązania, zastanowiła się wcześniej, jak je będziemy wykonywać, jak usunąć trudności. A mamy ich przecież nie mało. Np. nie wszystkie maszyny są u nas obsadzone, a na każdej jest przecież plan. Poza tym ciągle u nas zmieniają się ludzie. Prawda, z każdej trudności znalazł się wyjście, na wszystko jest rada, jeżeli tylko pomyśleć, dobrze poszukać. My nie zawsze jednak myślimy, szukamy. A ci, co powinni nas do tego skłaniać, ci, którzy powinni zainteresować się

tym, co widzą i jakie usprawnienia w pracy może zaproponować maszyniarka — a zdaje mi się, że jest to przede wszystkim obowiązek kierownictwa fabryki i organizacji partyjnej — nie robią tego u nas.

Ja sama, gdybym nie przeczytała w gazecie, co napisał niedawno przewodnik pracy ze Śródnio Szczecińskiej, nie myślałabym o swoim zobowiązaniu, tak jak myślałam teraz. Sama pracuję dobrze czasem i w 200 proc. wykonuję normę. Na przykład potrzebuję, potrzebuję cięgu 8 godzin uszyć 85 elementów na mojej maszynie i prawie drugie tyle na drugiej maszynie, kiedy nie ma obsady. Ale teraz dochodzę do wniosku, że nie wystarczy samej do brzo pracować, trzeba dbać o to, by i inni dobrze pracowali. Jak? Nad tym właśnie należy się zastanowić. I nie wątpię, że każda z nas, maszyniarek czy sekcyjnych, ma już dzisiaj wiele na ten temat do powiedzenia.

Chcę sama podzielić się dwiema uwagami. Pierwszy wniosek dla kierownictwa naszej fabryki: żeby nowoprzyjętych robotnic nie kierować od razu do taśmy, ale przez okres dwutygodniowy, kiedy są na dniówce, by pracowały na sali szkoleniowej lub w specjalnie wydzielonej taśmie i wprawiały się w szyciu tylko takiego elementu, który każda z nich później będzie szyc w stałej taśmie w akordzie. Dotychczas jest tak, że często nowoprzyjęta przez pierwsze dwa tygodnie w ogóle nie szyc na maszynie albo szycie różne elementy. A kiedy przyjdzie do taśmy i niewprawiona po dwóch tygodniach dniówki zaczyna szyc w akord — nie wyrabia normy i nie może nawet tyle zarobić, ile dostawała na dniówce. Z tego powodu nowoprzyjęte często zwalnają się w pracy. Wydaje mi się, że jeśli mój wniosek zostanie przyjęty, to i mniej ludzi będzie „przeptywać” przez naszą fabrykę, co jest bardzo ważnym warunkiem wykonania planu.

A oto drugi wniosek dla nas wszystkich — doświadczonych maszyniarek, już mocno związanych z naszą fabryką, świadomych, rozumiejących co to znaaczy plan. Dotychczas każda z nas myślała tylko żeby samej uszyć jak najwięcej. Jak utknęła która nos w maszynie, to już poza nią taśmy i fabryki nie widzi i myśli, że jak ona przekreśla normę — to już wszystko jest w porządku, nie można do niej mieć żadnych pretensji. A tak przecież nie jest. Trzeba rozumieć, że jak w taśmie powstaną zator albo gdzieś w fabryce — to się odbija i na mojej pracy, bo przecież musimy wydawać gotową produkcję. Żebyśmy wykonały plan, nasze zobowiązania. I dlatego nie wystarczy tkwić nosem tylko w swojej maszynie, ale trzeba zainteresować się towarzyszkami, którym ciężiej idzie pracować, pomóc im, pogadać z nimi wylumaczyć dlaczego i dla kogo pracujemy, zbliżyć się do ludzi, szczególnie do tych, które przyszły do nas niedawno, są nieświadome, a często zwężone tym, że nie wykonują normy, postanawiają się zwolnić. Trzeba nie tylko z nimi podzielić się doświadczeniem, ale i pokrzepić, że wkrótce nabiorą wprawę i uświadomić je, że pracujemy dla siebie, dla naszych dzieci, że kraj cały czeka na naszą robotę. Ja sobie postanowiłam: znaleźć więcej czasu dla moich współtowarzyszek pracy. — wykończystam dla tego przerwy śniadaniową. Jestem przekonana, że jeżeli każda z nas — do brych i świadomych robotnic — tak będzie postępować — na pewno wzrośnie u nas wydajność pracy i wywiążemy się ze swego słowa, któreśmy dały na sztem Prezydentowi, tow. Bierutowi — wykonamy nasze plany.

Produkcja ze stemplem »NZPO« nie może przynosić nam wstydu

Około 100 sztuk sukienek zamuszona byłam odrzucić dnia 24 marca z powodu rozmaitych braków, jakie znalazłam w ich wykonaniu: albo rękawy były źle wszyte, albo kołnierzyk plkwy niewłaściwie umieszczony, albo zamiast ze skosu części sukienek były skrojone z prostego materiału. I w ten sposób cała nasza sala nr 1 pełna jest sukienek gotowych, a jeszcze nieprzejranych. Dłużej bowiem i uważnie muszę przeglądać każdą sztukę przed skierowaniem jej do magazynu. Pomagają nam w pracy brakarki z Centrali Odzieżowej, które zwróciły nam uwagę na niewłaściwą jakość naszej produkcji i to na te rzeczy, na które dotąd nie zwracano uwagi.

Dlatego tak się stało, że teraz dopiero, pod koniec pierwszego kwartału trzeciego roku Planu Sześciolatniego, zaczynamy bardziej, niż dotąd, troszczyć się o jakość? Stało się tak dlatego, że dbając o wykonanie ilościowe naszego planu, zapomnieliśmy o tym, żeby zwłaszcza przy trudniejszych modelach, jakie obecnie wykonujemy, w sposób właściwy polstruować zarówno dział wykroju, jak maszyniarki, sekcyjne, operacyjne — słowem całą naszą załogę. I ten blad mści się obecnie. Ale ten blad stanowi również dla nas szkołę na przyszłość. I my przecież w sklepach z konfekcją żądamy sukienek, płaszczy, ubrań itp. — jak najlepszej jakości, jak najlepiej wykonanych. Musimy więc i my dbać o to, by produkcja ze stemplem naszych NZPO nie przynosiła nam wstydu.

*MARIA KISIEL
brakarka z sali nr 1 NZPO*

szło u nas w parze ulepszenie organizacji pracy.

Ja chcę zwrócić uwagę na dwa organizacyjne niedociągnięcia, o których zresztą wie każda z nas — robotnic. Pierwsze odnosi się do początku naszego dnia pracy, do pierwszych piętnastu minut pracy zmiany. Wprawdzie sala została otwarta o godz. 6 rano, ale maszyny ruszają pełną parą dopiero kilkanaście minut później, bo tyle czasu potrzeba, do której każda maszyniarka zbierze swoje elementy i przygotuje sobie pracę. A jeżeli pomnożymy te kilkanaście minut przez 100 maszyn na naszej sali — to wówczas dopiero widać, jak wielkie mamy straty i ile byśmy mogli zyskać w produkcji, gdybyśmy sobie wcześniej robotę przygotowali, a maszyny już punktualnie o 6-tej szły „pełną parą”. Chcę przy tym dodać, że nie zawsze nawet o 6-tej otwierają u nas sale. Tak np. 21. III, z winy majstra Danuty Karpuzińskiej sala została otwarta o godz. 6.05 i strata czasu była jeszcze większa.

Druga sprawa dotyczy się naszych bumelantów. Wiadomo, że w soboty i poniedziałki wieciec jest u nas nieobecnych, a więc i więcej nieobsadzonych maszyn niż w pozostałe dni tygodnia. Dlaczego? Chyba tylko dlatego, że pomiędzy sobotą a poniedziałkiem jest niedziela. Do tych, które sobie urządzają dodatkowe „wychodnie” należą u nas ob. ob. Majer, Staroń, Janiec. A takich jest w fabryce znacznie więcej i dlatego w soboty i poniedziałki schodzi znacznie mniej produkcji z maszyny, co znowu obniża wykonanie planu.

Jestem przekonana, że jeżeli dobrze te sprawy wylumaczemy my wszystkim i polepszy się u nas dyscyplina pracy — to wówczas z wykonaniem planu nie będziemy mieć trudności.

*Zygmunta Nogaczewska
brakowiczka SZPO*

Wacława Romanowską
maszyniarkę SZPO

Kronika KOSZALINA

Kino „Nowa Huta” — ul. Grunwaldzka — „Młodość Chopina” — film produkcji polskiej. Początek seansów o godz. 15.30, 18-tej i 20.30.

Kino „Młoda Gwardia” — Rokosow — „Brunata pałeczka” — film produkcji NRD. Początek seansów o godz. 19-tej.

Muzeum ul. Armii Czerwonej Nr 53. Wystawa pt. „Malarstwo rzeźbiarstwa przedrewolucyjnego” w barwnych reprodukcjach oraz zbiory sztuki. Muzeum czynne w wtorki, czwartki i piątki w godz. od 12-tej do 17-tej.

Dyżurnie APTEKA SPOŁECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej.

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne: w lokalu ZNP przy ul. Armii Czerwonej oraz w świetlicy Zw. Lig. Kobiet przy ul. Zwycięstwa 152.

Odprawa agitatorów punktu dyskusyjnego nad projektem Konstytucji odbędzie się dziś dnia 1 bm. w świetlicy MPBR przy ul. Feliksa Dzierżyńskiego. Początek odprawy o godz. 18-tej. Nowa siedziba Centrali Aptek Społecznych mieści się obecnie w piątku przy ul. Mickiewicza Nr. 20.

Modelarnia szkatułka Lig. Morskiej w „Domu Harcerza” — przy ul. Armii Czerwonej, czynna jest dziś od godz. 16-tej do 20-tej.

Zajęcia Zespołu Pieśni i Tańca Powiatowego Domu Kultury (grupa taneczna) rozpoczynają się dziś o godz. 18.30, grupa muzyczna i sekcja plastyczna rozpoczynają swoje zajęcia o godz. 18-tej, zaś sekcja taneczna (rytmika i muzykalność dla dzieci) o godz. 15-tej. Zajęcia wszystkich sekcji odbywają się w lokalu Pow. Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa Nr. 103.

Kronika SŁUPSKA

Kino „Polonia” — „Jak hartowała się stal” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 18-tej, 19-tej i 20-tej. Dyżurnie apteka Społeczna Nr 81 przy ul. Stary Rynek 19.

Punkt dyskusyjny nad projektem Konstytucji jest dziś czynny: w świetlicy Lig. Kobiet przy ul. Wiejskiej Nr. 12 od godziny 18-tej.

W środę dnia 2 bm. czynne będą punkty: w lokalu Zakładów Siec. Elektrycznych przy ul. Stalina Nr. 8 w godz. od 18-tej do 20-tej; w Fabryce Narzędzi Rolniczych w godz. od 16-tej do 21-tej; oraz w świetlicy Lig. Kobiet przy ul. Wiejskiej Nr. 12 od godziny 16-tej.

Odczyt pt. „Partia i bezpartyjni” wygłosi w dniu dzisiejszym o godz. 17-tej w sali Okręgowego Szkoła Partijnego KP i KM przy ul. Powstańców Nr. 2 — tow. Waldemar Rozkowiak.

Brozofańskie Zakłady Graficzne. A-3-10577. Nr zam. 1552. 31.3.52.

Na zjeździe przodowników wsi miasteczkiej Wzrost produkcji rolnej od nas przede wszystkim zależy

W miasteczkim Domu Kultury odbył się ostatnio zjazd 223 przodujących chłopów i chłopek wsi powiatu miasteczkiego.

Biernacki, przodownik pracy z gromady Podgóry, opowiadał:

— „W naszej wsi siewniki są rozproszone, ziarno gotowe. Plan akcyjny opracowany. Wyczekujemy tylko stosownej pory, aby rozpocząć Sławy Wysokich Płonów”.

— „Zakazmy rękawy. Niech każdy z nas z chwilą zezwolenia mrozu walczy, by każda godzina i minuta była całkowicie wykorzystana na prace wiosenne. Plan zasiewów wykonamy jak najsprawniej, aby we żniwa zebrać wysokie urodzaje. Spełnimy nasz oho wążek w sojuszu robotniczo-chłopskim” — mówił aktywista Jan Kulas z Obrowa.

Zjazd wykazał jednak, że nie wszyscy chłopci powiatu miasteczkiego są już w zupełności gotowi do rozpoczęcia akcji siewnej. Maszyny siewne zostały wyremontowane i rozproszone. W magazynach GS-ów znajduje się wystarczająca ilość kwalifikowanych nasion, które chłopcy nabywają drogą wymiany za ziarno konsumcyjne lub też na skrytych dłużnie.

Ale jeszcze nie wszyscy chłopcy znają korzyści z siania gatunkowych, dobrze oczyszczonych i przesortowanych nasion. Tak np. z punktu oczyszczenia ziarna w Kiełczygłowie skorzystało ledwie paru gospodarzy. Toteż organizacja partyjne i aktywni gromadzki winni dopilnować, aby chłopcy — póki jest jeszcze czas wykorzystali — tryjery, wialnie i młynki Słanie ziemnym nępczyszczonym i zlej jakości w żadnym wypadku nie może mieć miejsca.

Szereg gromad nie wykonał dotychczas planu kontraktacji niektórych roślin konsumcyjnych i przemysłowych, zwłaszcza lnu. Trzeba więc, aby organizacja partyjne, aktywni Samopomocy i Rada Narodowa dopilnowały wykonania tych planów.

Daje się także odczuć brak wystarczającej ilości nawozów sztucznych, w które GS-y wyposażone są nierównomiernie. Co na to PZGS Młastko i CRS w Koszalinie?

Około 500 ha odlogów znalazło swoich gospodarzy, m. in. zetempowski zespół młodzieżowy z Kawcza uprawia 30 ha ugorów. Do uprawienia pozostała pewna ilość ziemi leżącej odlogiem. Obowiązkiem Rady Narodowej i punktem honoru aktywu partyjnego i samopomocowego jest więc jak najszybciej zagospodarować nie tych odlogów.

Zjazd wykazał również, że komisje współzawodniczą nie wykazują żadnej aktywności. Komisje te nie podsumowały wyników zobowiązań zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej, podjętych przez wszystkie gromady powiatu miasteczkiego, nie mają ustalonej planów, nie kierują współzawodnictwem w realizacji tych zobowiązań.

Zarząd wojewódzki ZSCH powinien bezzwłocznie pomóc Zarządowi Powiatowemu ZSCH we właściwym zorganizowaniu pracy tych komisji.

Wielki entuzjazm panował na sali, rozlegały się gorące oklaski i spontaniczne okrzyki na cześć władzy ludowej, sojuszu robotniczo-chłopskiego i projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy sekretarz Prezydium PRN, tow. Jurewicz odczytywał projekt listu do towarzysza Bieruta, w którym ujeli swoje zobowiązania.

„Jako przodownicy rolnictwa zobowiązujemy się w imieniu chłopów naszego powiatu miasteczkiego: przygotować się starannie do prac wiosennych, usuwać wszystkie stwierdzone usterek, zakończyć akcję siewną w 8 dniach, zagospodarować pozostałe odlogi, podnieść wydajność z ha kłosowych o 2 q, a okopowych o 25 q, przekroczyć o 10 proc. plan kontraktacji upraw przemysłowych, a tuczniaków o 25 proc., powiększyć pogłowię trzody chlewniej o 1000 sztuk, zwiększyć dostawę miodu o 40 tys. litrów, a jaj o 280 tys. sztuk.

Podobnie jak w zeszłym roku, tak i w bieżącym, wszystkie zobowiązania wobec Państwa wykonamy w 100 proc., a plan skupu zboża i obowiązkowej dostawy żywności zrealizujemy w 125 proc.”



Na traktorzystach POM-ów, którzy wyruszają obecnie z odlogów na poszczególne bazy w terenie, spoczywa ważne zadanie jak najlepszego wywiązania się z nałożonych na nich obowiązków. Od ich pracy w dużej mierze jest uzależniony urodzaj i wysokość plonów. Na owoce ich pracy czekają szerokie rzesze pracujących z miast.

Więcej uwagi młodzieży robotniczej Z Konferencji Miejskiej organizacji ZMP w Koszalinie

Podstawowym warunkiem powodzenia w pracy organizacyjnej z młodzieżą, w kierowaniu jej wychowaniem, jest więź z terenem, znajomość młodzieży, jej spraw i pozyskanie jej trwałego zaufania. Zarząd Miejski ZMP w Koszalinie niewątpliwie w ciągu ostatniego roku pogłębił swą umiędzianą wiedzę fachową. Sprawa pracy z młodzieżą robotniczą stała się centralnym tematem obrad Konferencji.

W trosce o polepszenie dotychczasowego stylu pracy organizacyjnej, Konferencja wybrała nowo wybranych władzom wzmożenie pracy na oddziale rozbudowy organizacji na terenie zakładów pracy, zasiliła szeregi organizacji młodzieży robotniczą i wzmocniła jej oddziaływanie na pozostałą część młodzieży.

Podsumowaniem pracy Zarządu, a zarazem całej organizacji koszalińskiej, była I Miejska Konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Młodzi delegaci mówili z poczuciem wielkiej odpowiedzialności o pracy organizacji ZMP. 15-letni delegat Kuriata uczeń szkoły TPD, krytycznie ustosunkował się do ustępujących władz, mówiąc, że nie oiekowny jest należeć jego szkoła, że ZMP długo zwlekał z wydaniem deklaracji ZMP-owskich harcerzom przygotowanym do wstąpienia w szeregi ZMP. O braku dostatecznej opieki na kółkami mówili również delegaci: Ożarek z Technikum Filarowego, Harmacińska ze szkoły TPD i inni.

Wielu uczestników Konferencji zwróciło uwagę na brak dostatecznej czułości ze strony Zarządu, jak również i ze strony poszczególnych kół. Kol. Koziół zwrócił szczególną uwagę na brak odpowiedniego kontaktu z młodzieżą robotniczą. Gleba analiza składu oficjalnego organizacji wykazała, że w jej szeregach jest tylko 26,1 proc. młodzieży robotniczej, chociaż 40,6 proc. ogółu kół ZMP-owskich w Koszalinie stanowią kółka w zakładach produkcyjnych.

Cyfrę tę świadczy o wadliwej pracy Zarządu Miejskiego na oddziale rozbudowy i wzrostu liczebności organizacji. Niedostateczny udział młodzieży robotniczej w życiu organizacji powodował, że młodzież pracująca pozbawiona była należytej opieki ze strony organizacji, jak i również ze strony Zarządu Miejskiego ZMP. Zarząd Miejski nie zwrócił baczniejszej uwagi na takie zakłady produkcyjne, jak Rozszarnia, TOP, Browar, czy Państwowa Fabryka Mebli, w których młodzież stanowi poważny odsetek zatrudnionych.

Na terenie Państwowej Fabryki Mebli, zorganizowanych jest siedem brygad młodzieżowych, rekrutujących się przeważnie z samych ZMP-owców, którzy swą wydajną pracą w poważny sposób przyczyniają się do wykonywania z nadwyżką miesięcznych planów produkcyjnych. Tak np. w miesiącu styczniu i lutym przyczynili się oni do wykonania planów produkcyjnych w 106 proc.

Ale kierownictwo Zarządu Miejskiego ZMP nie dostrzegło przodowników pracy z Fabryki Mebli takich, jak: Gofolif, który wykonuje 374

proc. normy, Nogawczyk 270 proc. i Dondajewska, wykonująca 350 proc. normy. Nadmierny przodownikami pracy nie rozważono odpowiedniej opieki, nie zatrudniono się o stworzenie im odpowiednich warunków dalszego kształcenia się i polepszenia wiedzy fachowej.

Wielu uczestników Konferencji zwróciło uwagę na brak dostatecznej czułości ze strony Zarządu, jak również i ze strony poszczególnych kół. Kol. Koziół zwrócił szczególną uwagę na brak odpowiedniego kontaktu z młodzieżą robotniczą. Gleba analiza składu oficjalnego organizacji wykazała, że w jej szeregach jest tylko 26,1 proc. młodzieży robotniczej, chociaż 40,6 proc. ogółu kół ZMP-owskich w Koszalinie stanowią kółka w zakładach produkcyjnych.

Cyfrę tę świadczy o wadliwej pracy Zarządu Miejskiego na oddziale rozbudowy i wzrostu liczebności organizacji. Niedostateczny udział młodzieży robotniczej w życiu organizacji powodował, że młodzież pracująca pozbawiona była należytej opieki ze strony organizacji, jak i również ze strony Zarządu Miejskiego ZMP. Zarząd Miejski nie zwrócił baczniejszej uwagi na takie zakłady produkcyjne, jak Rozszarnia, TOP, Browar, czy Państwowa Fabryka Mebli, w których młodzież stanowi poważny odsetek zatrudnionych.

Na terenie Państwowej Fabryki Mebli, zorganizowanych jest siedem brygad młodzieżowych, rekrutujących się przeważnie z samych ZMP-owców, którzy swą wydajną pracą w poważny sposób przyczyniają się do wykonywania z nadwyżką miesięcznych planów produkcyjnych. Tak np. w miesiącu styczniu i lutym przyczynili się oni do wykonania planów produkcyjnych w 106 proc.

Ale kierownictwo Zarządu Miejskiego ZMP nie dostrzegło przodowników pracy z Fabryki Mebli takich, jak: Gofolif, który wykonuje 374

OBWIESZCZENIA

CENTRALA ODZIEŻOWA BIURÓ WOJEWÓDZKIE W SŁUPSKU zawiadamia społeczeństwo woj. koszalińskiego, że jest w posiadaniu bardzo szerokiego asortymentu wiosennej i letniej odzieży męskiej, damskiej, chłopięcej, dziewczęcej i dziecięcej o bogatym wachlarzu kolorów i fałdów w przystępnych cenach, o wysokiej jakości, która rozprzestrzenia do wszystkich punktów sprządały handlu upośredniczonego. Zadzanie w każdym sklepie odzieżowym skarpetek, pończoch, bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, garniturów męskich i chłopięcych, spodni, sukien damskich, dziewczęcych i dziecięcych, płaszczy męskich i chłopięcych i płaszczy damskich, dziewczęcych pochodzących z produkcji państwowej, gdyż artykuły te są tanie i dobre. 323-K

CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO, REJONOWE BIURO HANDLOWE, HURTOWNIA W KOSZALINIE, ul. Zwycięstwa nr. 39 II piętro, zawiadamia, że URUCHOMIŁA PUNKT SKUPU I ZAKUPU NASTĘPUJĄCYCH ARTYKUŁÓW JAK: SREBRO, BURSZTYN, ZABAWKI, WYROBY SZTUKI LUDOWEJ I ARTYSTYCZNEJ. Biuro czynne od godz. 8 — 18-tej. 313-K

Dyrektor Przedsiębiorstwa Polowów i Usług Rybackich „KORAB” w Uszczu przyjmuje skargi, zażalenia i odwołania w nonie dniaki w godzinach od 16 do 18 w biurze bazy, przy ul. Kaszubskiej nr 1. 316-K

OGŁOSZENIA DROBNE

LENCZEWSKI Stanisław zgłasza zgubienie tymczasowego dowodu tożsamości, karty meldunkowej P. XVI 29274 wyd. przez gm. Radę Nar. Nacmierz, wojskowego zaświadczania o zwolnieniu od obowiązków służby wojskowej. 20-310-PG

GORDON Wanda zgłasza zgubienie kwitu M. H. D. Słupsk — Doma Komi aowy. 308-P

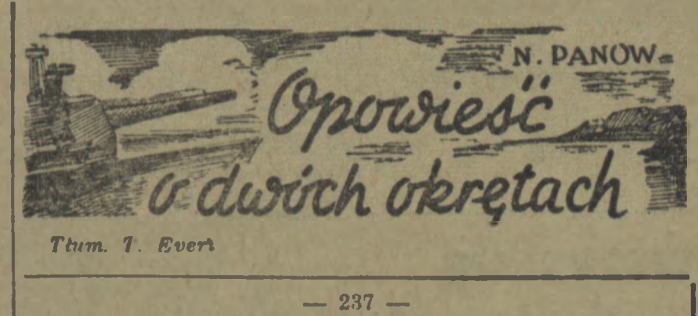
GOSEK Regina zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. w Rymaniu. 306-P

GRABOWSKI Franciszek zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Zarząd Miejski, metryki urodzenia wyd. przez Urząd Stanu Cywilnego i karty rejestracyjne — wyd. przez RKU. 305-P

PAWŁOWSKI Marian zgłasza zgubienie karty meldunkowej i leg. ZMP. 304-P

IIS Feliks — Słupsk — Niemcewicz 4-12 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 309-P

OBUCHOWICZ Feliks — zgłasza skradzioną plecak Kina Ruchomego Nr. 7 Koszalin Bilety 6999 sztuk i raporty nie sięcane. 307-P



Opowieść o dwóch okrętach. T. Ewert

— 237 —

Dowódca „Goeringa” wiedział, że bogata zdobycz mu nie umknie, że nie śpiesząc się może zniszczyć trzy radzieckie okręty i rozbić osadę na wyspach. I oto ujrzał sylwetkę lodolamacza, który szedł wprost na niego. Lodolamacz, stanowiący w poprzek flordu, pierwszy zaczął strzelać ze swych działowych działek... — Ognia! — krzyknął przez megafon kapitan „Uszakowa”. Jego pomarszczoną, wysmaganą wiatrem twarz wykrzywił gniew. Wszystkie działa „Uszakowa” strzelały przed siebie, tam gdzie coraz groźniej wyrastała ciężka i długa, najeżona łufami sylwetka „Goeringa”. I w tej chwili wydało się, że samo niebo spadło na lodolamacz. Zwallo się ciężarem nieprzyjacielskich pocisków, które wybuchły tuż obok w wodzie i na skałach. Dział „Uszakowa” zagrzmiały ponownie i ponownie nie bo zwałło się na lodolamacz; część pomostu spadła w wodę, płomień wznosił się nad poszarpanymi resztkami. Jednakże dowódca „Uszakowa” złapał się za fałszybę i machając lornetką, krzyknął ochrypłym głosem w megafon: — Nakrywamy marynarze! Dajcie mu pić! I znów płomień przeleciał przez burtę „Goeringa”. „Uszakowem” wstrząsnęło, uniosło go z wody; z wnętrza statku rozległ się trzask — kapitanowi wydało się, że to trzeszczy jego własne kości. Szybki, jasny płomień coraz szerzej obejmował pomost, z rozbitej burty walił gęsty dym. — W trzecim przedziale przebiecie — meldował zdyszany pomocnik. — Zajmij się tym, Timofleju Stiepanowiczul — krzyknął kapitan i znów wymachując lornetką, huknął w megafon: — A no, chłopcy, jeszcze ognia!

— 238 —

Wszystko wkoło huczało, gwizdało i waliło się. Słaby ledwie widoczny ogień przechodził w szalejący, gęsty płomień. Komin wentylatora tuż przy kotłowni, wielka, wypukła rura, wymalowana na piękny, żółty kolor, nagle zwałło się, a z miejsca, gdzie stał, wznosił się słup dymu. Marynarze z gaśnicami i węzami gumowymi już biegli w tę stronę. Nagle pomost zsunął się w przód i na bok, trudno było na nim ustać, gęsto ściełający się dym dusił w gardle. — Przebiecie nad linią wodną w prawej burcie! — meldował sygnalista. I kapitan wydawał rozkazy, wysyłał ludzi, wykrzykiwał krótkie komendy. „Cały ogień wziąłem na siebie! — tętniło mu w głowie. — A więc zbiornikowiec i „Jeniszej” nie są narazone. A więc i ten chłopiec podobny do mojego Walju szy...” Kapitan nie zdążył dokończyć myśli — niebo zawałło się znów i coś ciężkiego, i bardzo gorącego mlekkło uderzyło go w bok. Teraz już nie stoi, lecz leży na pomoście obok koła sterowego, stara się wstać i nie może, nad nim pochyla się zakopcona twarz zastępcy, a lepka ciepła krew spływa po pokładzie; strzeżaniny dlaczegoś nie słyca. — No, co się tam dzieje? — zamykając i z trudem otwieraając oczy pytał kapitan. — Faszysta już do nas nie strzela — odpowiedział zastępca. — Z posterunku na brzegu meldują: samotny niszczyciel typu „Gromowy” zaatakował „Goeringa” torpedami i nawiązał pojedynkę artyleryjski. A co wam jest, Mikołaju Iwanowiczu? — Mnie?... Nic... potem... — odparł kapitan. Istotnie, nie czuł bólu, tylko pokład, na którym leżał, szybko nasiakał pod nim krwią; nie mógł też wstać. — A co z „Uszakowem”? — Silny przechyl na prawą burtę. Marynarze mierza wielkość otworu. Nie zdążyli utrzymać się na wodzie. — Dajcie mapę! — rzekł kapitan, a widząc że zastępca zwleka i że zdziwieniem patrzy na niego, z trudem siadł na śliskim, okrwawionym pokładzie. Usiłował przycisnąć bok ręką, oparł się na lokciu. — Maszyny pracują? — Maszyny pracują. — Maszyny pracują. (Dalszy ciąg nastąpi)

Dlaczego?

...oddział Radiofonizacji Królu w Koszalinie, mimo liczących interwencji do dnia dzisiejszego nie dokończył prac nad radiofonizowaniem PGR-u Lipka (pow. Złotów)? wg koresp. E. Gogotka

...członkiem Straży Przemysłowej Przedsiębiorstwa Polowów i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie nie wydano jeszcze płaszczy? wg koresp. E. J.

...kierownictwo Mleczarni w Kłobrzegu nie zorganizowało w gromadzie Zielentewo zwózki mleka? wg koresp. P. Kołodziejczyk

Sesja Rady Najwyższej RFSRR zatwierdziła jednomyślnie budżet Federacji Rosyjskiej na rok 1952

MOSKWA PAP. Agencja, TASS donosi: w dniu 29 marca br. zakończyła obrady II sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podczas której zatwierdzono państwowy budżet Federacji Rosyjskiej na rok 1952.

Zatwierdzenie budżetu poprzedziła dwudniowa dyskusja, w której wzięło udział przeszło 30 deputowanych. Mówcy jednomyślnie poparli przedłożony budżet jako odpowiadający interesom wszystkich narodów Federacji i odzwierciedlający pokojową politykę państwa radzieckiego.

29 marca w wielkim Pałacu Kremleskim odbyło się końcowe posiedzenie drugiej sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

O godz. 19 w łóżach rządowych zajęli miejsca: Józef Stalin, Molotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Bulganin, Kaganowicz, Chruszczew, Szwernik, Sus-

low, Ponomarenko i Szkiriatow.

Deputowani i goście powitał ich burzliwymi oklaskami i zgłoszili entuzjastyczne owoacje na cześć Józefa Stalina oraz przywódców partii i rządu.

Na posiedzeniu końcowym zatwierdzono dekrety Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, wydane w okresie pomiędzy pierwszą i drugą sesją. Następnie odbyły się wybory do Sądu Najwyższego Republiki, po czym przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR L. Solowiew oznajmił, że prace sesji są zakończone.

Deputowani urządzili ponownie gorącą owację na cześć Józefa Stalina.

Uregulowanie sprawy konsumpcji mięsa w restauracjach

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego od 1 kwietnia przy spożywaniu potraw mięsnych w restauracjach, pobierane będą od konsumentów kupony mięsne - tuszeczowe odpowiadające ilości zużytego na daną porcję surowca mięsnego.

Zarządzenie to jest logiczną konsekwencją obowiązujących zasad reglamentacji obrotu mięsem i przetworami mięsnymi. Znaną nam trudnością na rynku mięsnym postawiły nas na okres ich trwania wobec konieczności ujęcia całej mięsnej masy towarowej, będącej w dyspozycji Państwa w ramy ściśle określonego rozdzielnika. Jest to konieczne, by możliwie równomiernie i sprawiedliwie zaopatrzyć w mięso i tuszeczki każdego uprawnionego do tego człowieka pracy. Łukę w tym systemie, nie pozwalającą na pełną reglamentację, stanowiła jednak dotychczasowa praktyka w zakładach gastronomicznych, gdzie istniała nieregulowana i nieczynnym nieograniczona konsumpcja mięsa. Te właśnie nie dające się pogodzić z zasadami reglamentacji praktyki usunął ostatnie zarządzenie MHW.

Aby jednak umożliwić konsumpcję potraw mięsnych w re-

stauracjach także i tym osobom, którym nie przysługują bony mięsne - tuszeczowe, potrawy takie będą wydawane również bez kuponów, ale po wyższych cenach.

Wyższe ceny za potrawy mięsne bez kuponów uzasadnione są tym, że Centrala Mięсна za żywiec dostarczony przez chłopa ponad normy obowiązuje cenę plac wyższą. Tak np. za trzode chlewną powyżej norm obowiązkowych dostaw plac się cenę wyższą o 30 proc. Znacznie podwyższone ceny plac się również za bydło i cielęta rzeźne. Państwo ponosi tu jeszcze dodatkowe nie małe koszty przekazując dla hodowców za każdy kilogram żywa kontraktowanej trzody chlewniej 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej oraz udzielając hodowcom kosztownej pomocy w różnych innych formach.

Te poważne koszty Państwo pokrywa dla utrzymania nie zmienionych cen detalicznych na mięso i tuszeczki dla ludności pracującej zaopatrzonej w bony mięsne - tuszeczowe. Nie jest jednak uzasadnione, by ponosić wysokie dodatkowe koszty i tracić poważne środki finansowe w tych wypadkach, gdy nie dotyczy to zaopatrzenia bonowego.

Dalszy ciąg referatu tow. Hilarego Chełchowskiego

(Dokończenie ze str. 2)

polowym i szczególnie ich członkom określone pola do robót na cały cykl podozniano wy oraz inwentarz żywy, traktory, maszyny i narzędzia, a pracownikom hodowli przydzielone imiennie na stałe do obsługi i na ich osobistą odpowiedzialność inwentarz żywy oraz potrzebne do pracy narzędzia. Bardzo istotnym warunkiem wzrostu wydajności pracy, a tym samym podniesienia zarobków robotniczych jest pełne stosowanie przepisów układu zbiorowego. Każdy robotnik powinien dokładnie znać normy pracy i placę oraz premie za tę pracę, która wykonuje. Normy powinny być stosowane we wszystkich pracach, przewidzianych układem zbiorowym.

TEPIĆ KUMOTERSTWO, NADUŻYCIA I MARNOTRAWSTWO

Należy tepić kumoterstwo w obliczaniu wykonanej pracy i karać za nadużycia. Wykonanie norm musi być ściśle sprawdzane tak, co do ilości, jak i jakości pracy. Należy pociągać do odpowiedzialności materialnej za pracę niedbałą lub źle wykonaną, a także za niszczenie lub marnotrawienie narzędzi i materiałów.

Maksymalnie powinny być wykorzystane możliwości wzrostu wydajności pracy poprzez jej zmechanizowanie, a także w pełni należy wykorzystywać maszyny i urządzenia, wprowadzając m. inn., „małą mechanizację” w magazynach, przy pracach hodowlanych i w młocce.

Przez ścisłą ewidencję stosowania norm materialnych, systematyczny nadzór i kontro-

lę, trzeba umożliwić nadużycia i marnotrawstwo, rozwijać i pogłębiać czujność klasową w stosunku do szkodników i wrogów.

Mówca zwrócił również uwagę na potrzebę rozszerzenia współzawodnictwa pracy, przede wszystkim długoterminowego o wyniki produkcyjne i koszty własnej produkcji.

ROBOTNICZY ROLNI Z ENTUZJAZMEM WYKONUJĄ ZOBOWIĄZANIA DLA UCZCZENIA PREZYDENTA BIERUTA

W zakończeniu swego referatu wicepremier Chełchowski przedstawił wielki rozmach, jaki przybrał wśród załóg PGR czyn produkcyjny dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta 1 Maja.

„Nlech ten twórczy entuzjazm i ten najsłuchelniejszy wyraz przywiązania i miłości do nieustraszonego bojownika o szczęście ludu pracującego - Prezydenta i Przewodniczącego Partii, tow. Bolesława Bieruta - powiedział wicepremier - obejmie możliwie wszystkich naszych robotników i pracowników, nlech przyczynił się, aby nasza ziemia polska dawała swemu na rodowi obfite plony, aby szczodrze karmiła swoje dzieci.

300-tysięczna armia robotników PGR z jej licznymi przodownikami, z oddanym kierownictwem nie zawiodą Partii i Rządu.

Realność naszego programu - to żywi ludzie, to nasza wiara w nasze siły, siły klasy robotniczej, nasza gotowość do walki o wykonanie planu, do walki o pokój”.

GŁOS SPORTOWY

Masowe imprezy kolarskie w całym kraju poprzedzą start do V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju

W związku z tegorocznym kolarskim Wyścigiem Pokoju Warszawa - Berlin - Praga, organizowanym przez „Trybunę Ludu”, „Rude Prawo” oraz „Neues Deutschland”, na terenie całego kraju powstają gminne, powiatowe i wojewódzkie Komitety Wyścigu Pokoju, które popularyzować będą te obywatelskie imprezy i zorganizują w kraju masowe imprezy kolarskie.

Taki komitet powstał w ubiegłą sobotę w Szczecinie. Poszczególne sekcje tego Komitetu rozpoczęły już prace w kierunku przeprowadzenia Wyścigu Pokoju, jak i mających się odbyć wyścigów kolarskich w powiatach i w samym Szczecinie. Postanowiono przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą o znaczeniu Wyścigu Pokoju, w którym udział wezmą postępowi sportowcy całego świata, jak również zorganizować imprezy o charakterze lokalnym.

Startujący z gmin kolarze zawiozą do powiatów meldunki dotyczące podjętych i wykonanych zobowiązań dla uczczenia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz 1 Maja.

Regulamin masowych zawodów kolarskich przewiduje, że mogą w nich uczestniczyć mieszkańcy wsi i miast mający ukończonych 15 lat. Zgłoszenia do zawodów muszą się uprzednio poddać badaniom lekarskim.

W dniu 27 bm. ze wsi i gromad, kolarze wyjadą do poszczególnych miast powiatowych, gdzie zorganizowane zostaną masowe wyścigi kolarskie na trasie 10 km., 25 km., i 50 km., w zależności od kategorii i wieku uczestników. Na zakończenie wyścigów odbędą się liczne imprezy sportowe i kulturalne. Dla gminy, która zwycięży w punktacji drużynowej, przewidziane są cenne nagrody.

Zwycięzcy biegów powiatowych wezmą udział w starcie w Warszawie w dniu 30 kwietnia br.

Kolarze FSGT przygotowują się do Wyścigu Pokoju

Kolarze francuscy FSGT przygotowują się starannie do Wyścigu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga. W roku 1949 zespół FSGT zwyciężył w punktacji drużynowej wyścigu.

W wyniku kilku eliminacji kandydatami do reprezentacji drużyny FSGT są następujący zawodnicy: Laurent, Pierre, Janet, Favier, Savin, Audenard i Herong.

Spośród tych zawodników w ostatnim Wyścigu Pokoju startował jedynie Pierre. Kolarze francuscy to przeważnie młodzi zawodnicy, którzy swym startem w wyścigu pragną zademonstrować solidarność z wszystkimi sportowcami w walce o pokój.

Treningowe spotkanie kadry piłkarzy Gwardii i CWKS

Mecz ośrodków szkoleniowych Gwardii i CWKS, rozegrany na stadionie Ogulwa w Warszawie zakończył się zwycięstwem zwycięstwem Gwardii 1:0 (1:0). Zespół krakowski, który odniósł wyjątkowo przerwę przez cały czas meczu zdobył bramkę ze strzału GRACZA. Gra stała na słabym poziomie, na co wpłynęło ciężkie, pokryte śniegiem boisko. Piłkarze kadry, podobnie jak w poprzednich meczach treningowych wykazali zdecydowanie słabą dyspozycję strzelową.

Wysokie zwycięstwo pięściarzy Gwardii

Ostatni mecz pięściarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, który odbył się wczoraj w Szczecinie między miejscową Gwardią, a Kolejarzem (Stargard) zakończył się zwycięstwem gwardzistów w stosunku 16:4.

Zwycięzcy byli ze spolem zdecydowanie lepszym. Kolejarze przedstawili dobrane wykończenie technicznemu zawodników Gwardii jedynie ambicje.

Wyniki poszczególnych walk w kolejkach wag od muszej do ciężkiej były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii). Rutynowany Frątek przeważał przez cały czas walki nad Karczyńskim. Bokser Kolejarza wykazał dobre zadatki na przyszłość. Nowy nabytek Gwardii Wojnowski wygrał przez tko. w trzecim starciu z Nykolajczukiem.

Wobec niestawienia się Góreckiego, Frątek zdobył punkty wal kowerem. Czarniecki pokonał nieczysto walczącego Narkuna.

Świdurki po zajętej walce zwyciężył Kordasa. Pod koniec walki obaj bokserzy nie wytrzymali kondecyjnie i chwylili się na nożach.

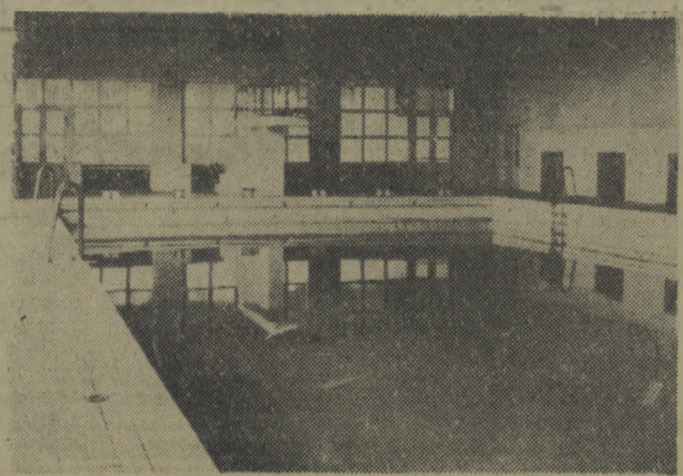
„Kukulak zdobył punkty walkowerem z powodu niedowagi Jaworskiego. Walkiewicz wysoko pokonał Gozyna. Maciejewski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Gondek przegrał przez tko. w trzecim starciu z Bobylem, pięściarz Kolejarza przez cały czas walki połował na zraniony łuk brwiowy gwardzisty. DREWICZ zwyciężył przez tko. w drugiej rundzie Wleczkowski, go, posyłając go uprzednio dwukrotnie na deski.

Widzów około 1 tys.

Dla spopularyzowania gimnastyki

Sekcja gimnastyczna WKKF w porozumieniu z referatem kadr WKKF, mając na uwadze podnie sienie zdrowotności pracowników zakładów pracy i chcąc spopularyzować gimnastykę, organizuje kurs gimnastyczny dla przedstawicieli zakładów pracy, którzy po ukończeniu kursu będą mogli prowadzić zajęcia gimnastyczne.

Mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się jednak w Stargardzie



Jak nas poinformował przewodniczący sekcji pływackiej WKKF ob. WISNIEWSKI decyzją Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, organizacja mistrzostw Polski została powierzona Szczeciniowi. W związku z tym ogólnopolskie mistrzostwa pływackie odbędą się w dniach 25, 26 i 27-go kwietnia w Stargardzie. Na zdjęciu: fragment pływalni w Stargardzie.

Dlaczego nie wszystkie koła sportowe Budowlanych pracują tak jak koło ZBM?

Plan pracy Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” w Szczecinie, przewiduje w roku bieżącym dalszy rozwój lekkoatletyki, gimnastyki, strzelectwa, pływania i kolarstwa.

W związku z tym opracowano wytyczne dla 17 kół sportowych przy zakładach pracy, które zrzeszają 1385 osób.

Największą aktywność wykazuje koło przy Zjednoczeniu Budowlanych Mijskiego, gdzie przewodniczącym jest dyrektor tego przedsiębiorstwa tow. Cukerberg. Koło to posiada 7 sekcji, a obecnie organizuje sekcję ciężkiej atletyki. Istnieje jednak trudność w uzyskaniu sprzętu do uprawiania tej dyscypliny sportu. Byłoby słuszne, gdyby członkowie koła, wśród których znajdują się również tokarze i ślusarze, wykonali sprzęt we własnym zakresie i za oszczędzonego materiału.

Dobre prace również koło przy Państwowych Zakładach Wapiennych w Czarnogłowie. Członkowie tego koła wykorzystali w pełni sezon zimowy przeprowadzając systematyczne treningi we własnej sali gimnastycznej. Dzięki prowadzeniu szkolenia ideologicznego sportowcy Czarnogłowa biorą też czynny udział w życiu świetlicowym.

Zle natomiast pracuje koło sportowe przy Zjednoczeniu Robot Inżyniersko-Lądowych, liczące oko-

Ponowny sukces szczecińskiej Gwardii

Tym razem remis z Kolejarzem (Poznań)

Mecz szczecińskiej Gwardii z 1-ligowym Kolejarzem Poznań, rozegrany w Łasku Arkońskim zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Pomimo przenikliwego zimna i dużego śniegu pokrywającego boisko, mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Goście byli drużyną lepszą technicznie. Teren zdobywali krótkimi przyziemnymi podaniami, zawodząc jednak pod bramką. W Kolejarzu najlepiej zagrał atak, w którym

POTAPOWICZ BIJE REKORD POLSKI

Na ogólnopolskich mistrzostwach ZS Stal w jeździe szybkiej na lodzie mistrzyni Polski POTAPOWICZ (Stal Elbląg) pobita na dystansie 500 m. rekord Polski, uzyskując czas 54,7 sek., tj. o 0,2 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu. POTAPOWICZ wygrała również zdecydowanie biegi na 1000 i 1500 m.

W konkurencji męczyzn zwyciężył MATUSZEWSKI z Elbląga. Drużynowo zdecydowanie zwycięstwo odnieśli łyżwiarze Elbląskiej Stali.

Sukces waterpolistów Moskwy w NRD

Trzydniowy turniej piłki wodnej w Chemnitz zakończył się sukcesem drużyn moskiewskich, które zajęły dwa pierwsze miejsca. W ostatnim dniu zawodów Moskwa II pokonała Chemnitz 11:2, a Moskwa I zwyciężyła Magdeburg 7:2.

Ostateczna kolejność: 1) Moskwa II - 3 zwycięstwa, 2) Moskwa I - 2 zwycięstwa, 3) Magdeburg - 1 zwycięstwo, 4) Chemnitz - 0.

motorem wszy stki akcji był reprezentant Polski Aniola.

Gwardia grała na swym normalnym poziomie, przy czym na wyróżnienie zasługuje obrońca Starček, którego interwencje były pewne i przemysłane.

Przebieg meczu był następujący. Bezpośrednio po gwizdku piłkę przejął kolejarz i gra toczyła się na poziomie Gwardii. W 9-tej minucie nastąpił niespodziewany wypad szczeciniak, zakończony bramką strzeloną w bramkę przez Olejniczaka. Po utracie punktu, goście w dalszym ciągu atakują. W 18-tej minucie Koltunjak uzyskał wyrównanie. Do przerwy przeważali kolejarze. Nie potrafili jednak uwidocznić swojej przewagi cyfrowo. W drugiej połowie gwardziści znajdowali się przez 10 minut w ofensywie. W 55 minucie Czapezyk ratuje swą drużynę od utraty bramki wbijając piłkę w linię bramkową. Gra w tym okresie była wyrównana i obie drużyny miały okazję do poprawienia wyniku. Pod koniec meczu Derdziński będąc sam na sam z bramkarzem odniósł anemiczny strzał przyłotem obroniony przez Golebowski.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. Kolejarz: Rosiński (Golebowski), Lepka, Deska, Chudziak, Sioma Czapezyk, Polka, Brzeżańczyk, Aniola, Koltunjak, Chmielewski.

Gwardia: Serkowski, Sumilewski, Starček, Stefanik, Pawełczyk, (Boroń), Bartczak, Piątek, Derdziński, Piszak, Prokopowicz, Olejniczak (Kardacz). Sędziował ob. Kropiecki.

Pływacy Stali (Szcz.) zwyciężają

Rozegrane w ubiegłą niedzielę na krytej pływalni w Szczecinie towarzyskie spotkanie między miejscowymi zespołami Stal, a teamem: Włokniarz, Unia, przyniosło zwycięstwo pływakom Stal w stosunku 66:52.

Wyniki techniczne: Kobiety - 100 m. st. dowolnym 1) Puchalska (Unia) 1:52,3 2) Kubicka (Włokniarz) 1:56,1 100 m. st. grzb 1) Gabrysiewicz (Unia) 1:50, 2) Dubowska (Unia) 2:03.

100 m. st. kl. „A” 1) Ciesielska (Stal) 1:46, 2) Rogala 1:53,2. Mężczyźni - 400 m. st. dow. 1) Grzybek (Stal) 5:57,1. 2) Jakub (Unia) 6:36,2 200 m. st. kl. „A” 1) Mach (Stal) 3:08,0 2) Palulis (Stal) 3:14,8. 100 m. st. grzb 1) Cwiertnia (Stal) 1:28,8 2) Witkowski (Stal) 1:30,0.

100 m. st. klas. „A” i „B” 1) Mach (Stal) 1:23,8 2) Zelazkowski (Unia) 1:27,2. 100 m. st. dow. 1) Zubrzycki (Stal) 1:11,8 2) Rogala (Włokniarz) 1:14,8.

W sztafetach 4x100 st. zm. i 5x40 st. dow. zwyciężył Stalowiec. Płynąca poza konkursem sztafeta Gwardii w składzie: Boruszak, Steciuk i Włodarczyk, pobita rekord okręgu na 3x100 st. zm. w czasie 8:42,4.